Nr 146. Kraków, Czwartek 29 Czerwca 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette, directeur, Rue** Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny **raz po 10 h.** — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty.**

Prenumerata wynosi w Krakowie:
półrocznie **12 K**, kwartalnie **6 K**, miesięcznie **2 K**.

W Austro-Węgrzech:
półrocznie **16 K**, kwartalnie **8 K**, miesięcznie **2 K 70 hal.**

„Nową Reformę“ można także prenumerować **w całem Cesarstwie Niemieckiem**, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Prenumerata półroczna wynosi w Krakowie 9 koron 60 h, z przesyłką pocztową 10 kor.; kwartalnie w Krakowie 4 kor. 80 h, z przesyłką pocztową 5 kor.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed 1 lipca 1905 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nienasyceni.

Polityka szkolna w Austryi jest klasycznym objawem tej chwiejności, jaka zapanowała w Austryi we wszystkich dziedzinach życia publicznego z tego powodu, że sfery decydujące nie chcą zdobyć się na odwagę uregulowania spraw narodowych w państwie w kierunku, wskazanym przez ustawy zasadnicze państwa. Jeżeli szkodliwość połowicznego postępowania nieuchronnem następstwem być musi we wszystkich działach administracyi państwowej, to najfatalniej zaznaczyć się ona musi na polu oświatowem. Wiedza i nauka wypacza się zawsze pod parciem oportunizmu politycznego i staje się karykaturą tego, czem być powinna.

Weźmy tylko kwestyę uniwersytetów w Austryi. Ponieważ Niemcy dzierżą zawsze hegemonię w państwie, więc niemieckiemi wszechnicami zasiane jest całe państwo od Innu po Prut. Nie mają uniwersytetu Włosi, pomimo że już ich kultura sama przez się za nim przemawia, nie mają go Słowieńcy, — a sześciomilionowa ludność czeska nie może się doprosić o drugą wszechnicę w państwie.

Brutalna wprost, niegodna kulturalnego narodu, postawa, jaką w kwestyi uniwersytetów zajmują Niemcy austryaccy, jest objawem tejsamej hakatystycznej zachłanności, jaką wobec Polaków objawiają Niemcy prusey. Tutaj, w Austryi, nie posuwają się oni tak daleko, jak ich rodacy z za Pszemszy nie dlatego, aby się to ich pojęciom sprzeciwiało, lecz dlatego jedynie, że są tutaj za słabi.

Potrzeba otwarcia drugiego uniwersytetu czeskiego dla sześciomilionowego narodu czeskiego nie ulega chyba wątpliwości. Rząd nie może się jednak zdobyć na odwagę uczynienia parlamentowi w tym względzie propozycyi, bo widmo nieprzejednanej opozycyi niemieckiej staje mu w tej chwili przed oczyma. Jakkolwiek więc Niemcom wcale nie potrzeba nowego uniwersytetu i jakkolwiek oni nawet się o niego nie upominają, występuje rząd z projektem założenia na Morawach dwóch uniwersytetów: jednego czeskiego, drugiego... niemieckiego. — Niestety br. Gautsch nie nasycił tem niezgłębionej zachłanności Niemców. Zastrzegają się oni z góry, że w drodze łaski przyjmując uniwersytet niemiecki, nie pozwolą żadną miarą, aby czeski otwarto w stolicy kraju, którą, jak łatwo domyśleć się można, uważają za nadającą się jedynie na siedzibę wszechnicy niemieckiej.

Pod auspicyami takiego ze strony Niemców usposobienia, wypowiada prezydent gabinetu nadzieję uregulowania kwestyi językowej w krajach czeskich!

Rząd uznaje wreszcie konieczność otwarcia w Lublanie fakultetu prawniczego dla Słowieńców, którzy dotąd, podobnie jak Chorwaci, pozbawieni są wyższego zakładu naukowego w państwie. Przeciwko temu zapowiedzieli wczoraj w Izbie poselskiej pp. Pommer i Kienemann „najostrzejszą opozycyę“.

Wobec tej, niczem nienasyconej zachłanności niemieckiej, zapytać musimy, czy ludy nie niemieckie w Austryi są rzeczywiście w Austryi „równouprawnione“ lub tylko tolerowane? Dalej tym torem sprawy nie mogą się rozwijać. Ostatecznie temu oburzającemu wprost postępowaniu Niemców austryackich musi się kres położyć, bo ludy słowiańskie nie mogą się zgodzić na rolę, jaką im w państwie Niemcy wyznaczają.

Nasze szkoły ludowe w r. 1903/4.

I.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w r. 1903/4 przynosi znowu wiązankę niepomyślnych wiadomości z dziedziny szkolnictwa ludowego. Jesteśmy wprawdzie stale przyzwyczajeni do zawodów z tej strony i nie spodziewamy się przy dzisiejszym składzie Sejmu i Rady szkolnej krajowej jakichś nadzwyczajnych na tem polu wyników, lecz na tak przykre niespodzianki, w jakie obfituje ostatnie sprawozdanie o szkołach ludowych, wcale nie byliśmy przygotowani.

Zaraz w I dziale sprawozdania, „Rozwój szkół“, rzucają się w oczy liczby, świadczące o opłakanej organizacyi szkół ludowych. Oto kilka dat:

Sprawozdanie wykazuje, iż w r. 1903/4 było u nas ogółem 4561 szkół ludowych. Gdy jednak od tej liczby odejmiemy 212 szkół nieczynnych dla braku budynku i nauczyciela (To także szkoły? Przyp. red.), dalej 27 szkół nieczynnych dla braku samego nauczyciela, nadto 16 państwowych szkół ćwiczeń i 23 szkoły nieuregulowane czynne, okaże się, że właściwych szkół ludowych zorganizowanych i czynnych było w roku ubiegłym tylko 4283. Z sumy wszystkich publicznych szkół ludowych czynnych, wraz ze szkołami ćwiczeń, przypada 2209 (więcej o 68) na szkoły z językiem wykładowym polskim, natomiast 2086 (więcej o 45) na szkoły z językiem ruskim. Publicznych szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim było jeszcze 27, o 1 szkołę mniej, niż poprzedniego roku.

Ogółem zatem przybyło w 1903/4 roku 112 szkół ludowych czynnych, podczas gdy w roku 1902/3 liczba tych szkół powiększyła się o 110, a w r. 1901/2 o 104. Ta znikoma różnica między przyrostem szkół czynnych w ostatnich trzech latach jest doskonałą ilustracyą żółwiego postępu na polu organizacyi szkół ludowych w naszym kraju.

Jeszcze mniej korzystny wynik osiągnęła Rada szkolna w rubryce szkół nieczynnych. Okazuje się bowiem, że liczba szkół pustką stojących zmniejszyła się w r. 1902/3 o 34, natomiast w ubiegłym roku zaledwie o 19. Wobec tak marnego postępu zapytać się godzi, kiedy nareszcie zniknie z widowni ostatnia z tych 239 zamkniętych obecnie szkół ludowych?

Ostatecznie okazuje się, że w 6240 gminach naszego kraju było w ubiegłym roku 4306 publicznych szkół ludowych czynnych już razem z nieregularnemi, a zatem blisko **2000 gmin** nie posiada dotychczas własnej szkoły czynnej (Liczba ta jest z pewnością większa, jeśli zważymy, że wiele miast i miasteczek posiada więcej, niż jedną szkołę, np. Lwów ma 36 szkół, Kraków 24 i t. d.). Radzie szkolnej krajowej podoba się jednak sprawę tę przedstawiać corocznie w piękniejszych barwach. Tak np. w ostatniem sprawozdaniu czytamy na stronie 11, że „obecnie mamy jeszcze 933 gmin, które nie posiadają szkoły zorganizowanej czynnej lub nieczynnej (sic), ani też nie należą do związku szkolnego z sąsiedniemi gminami“.

Otóż na takie przedstawienie rzeczy zgodzić się nie możemy, albowiem sprawozdanie Rady szkolnej powinno podawać bez osłonek osobno liczbę gmin, posiadających własną szkołę, osobno zaś liczbę gmin, które nie mają własnej szkoły, lecz należą do jakiegoś związku szkolnego. Wiadomo bowiem, że wobec odległości od siebie wsi galicyjskich oraz szczupłości budynków szkolnych, obowiązek uczęszczania do szkoły jest w tych ostatnich gminach rzeczą po większej części iluzoryczną.

Uważamy także za rzecz niewłaściwą mieszanie szkół nieczynnych z czynnemi w powyższem obliczeniu, albowiem każda z obecnie istniejących 212 t. zw. „szkół nieczynnych“, nie posiadających ani budynku, ani nauczyciela, jest tylko pustym dźwiękiem, wytworem wyobraźni, który, prócz upiększania galicyjskiej statystyki szkolnej, żadnego innego użytku nie przynosi. Sprostowana tedy w myśl powyższych uwag liczba gmin, nie mających u siebie szkoły i nie należących do żadnego związku szkolnego, wynosi conajmniej 1145 a nie 933.

Najwięcej gmin, nie posiadających własnej szkoły i nie należących do żadnego związku szkolnego, wykazują następujące powiaty: Biała (23 gminy), Bochnia (21), Jasło (25), Łańcut (21), Mielec (21), Rudki (21), Sanok (21), Wadowice (22), Rzeszów (26), Dolina (29), Nowy Sącz (38), Dobromil (2[illegible]), Żywiec (36), Lisko (?8), Turka (38), a nadto Limanowa z niewykazaną liczbą gmin, niewcielonych do żadnego związku szkolnego. Jak widzimy, w tym smutnym wykazie przeważają liczbą zachodnie powiaty z Białą, Żywcem i Wadowicami na czele...

W niektórych powiatach od szeregu lat nic się nie robi na polu organizacyi szkół. Tak n. p. od trzech lat, t. j. od r. 1901/2—1903/4, nie przybyła ani jedna szkoła czynna w następujących powiatach: Biała, Brzozów, Dąbrowa, Grybów, Myślenice, Przemyślany, Sokal, Tłumacz, Zbaraż. W powiatach mieleckim i nowotarskim zmniejszyła się nawet liczba zorganizowanych szkół czynnych, w pierwszym o jedną, w drugim aż o 5 (!). Co więcej, w następujących powiatach od r. 1897/8, t. j. od lat siedmiu, nie zorganizowano ani jednej nowej szkoły: Biała (na 69 gmin ma tylko 41 szkół czynnych), Bohorodczany, Brody, Jasło (na 122 gmin 43 szkoły czynne), Nowytarg (na 75 gmin 52 szkoły czynne), Stary Sambor, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów. Najwięcej szkół zorganizowano od r. 1897/8 w powiatach: Brzesko (21), Podgórze (16), Wieliczka (23).

Rada szkolna krajowa „dla uzupełnienia obrazu“ nędzy szkolnictwa galicyjskiego podaje w ostatniem sprawozdaniu wykaz pokątnych szkółek zimowych, utrzymywanych przez włościan. Takich szkółek było w roku 1903/4 w powiecie bialskim 12, brodzkim 6, niskim 15, nowosądeckim 28, podgórskim 2, tarnobrzeskim 4, wadowickim 6, żywieckim 36, i t. d.

Istnienie tak wielkiej liczby szkółek pokątnych, w których tysiące dzieci z mozołem uczy się abecadła, świadczy bardzo niekorzystnie o naszych władzach szkolnych, które nie umieją czy nie chcą wyzyskać tego samorzutnego popędu do oświaty naszego ludu w sposób wskazany art. 2. ustawy szkolnej krajowej, który orzeka, że „Szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzona, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi znajdzie się więcej niż 40 dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej“.

Rada szkolna krajowa, jakby w przeczuciu podobnych zarzutów, usprawiedliwia się na str. 19, że co do wspomagania ubogich gmin przy budowie szkół, „Rada szkolna krajowa związane ma ręce szczupłością przyzwalanego na ten cel w budżecie krajowym corocznie kredytu w kwocie 400.000 K tak, że pod tym względem niepodobna jej najpilniejszych nawet zaspokić potrzeb... Wynika stąd — czytamy dalej w sprawozdaniu — że raźniejszego postępu co do budowy szkół w gminach ubogich spodziewaćby się można dopiero można wówczas, gdyby Sejm krajowy na ten cel znaczniejsze, niż dotąd, przeznaczył fundusze“.

Rada szkolna przypisuje tedy otwarcie Sejmowi winę powolnej organizacyi szkół, wykazując jego skąpstwo na cele oświaty ludowej, to znak dobry w chwili, kiedy opinia publiczna coraz wyraźniej poczyna obwiniać kierownicżkę naszego wychowania publicznego o wspólnictwo z większością sejmową w dążnościach wstecznych. Jeżeli zatem oświadczenie powyższe ma być pierwszym krokiem do rozwiązania tej spółki, to krok ten powitalibyśmy z całem uznaniem w przekonaniu, że tylko tą drogą można odzyskać w kraju stracone zaufanie...

Wypadki w Warszawie i Łodzi.

Z **Warszawy** pisze nam korespondent nasz pod datą 27 czerwca:

Burza, nie osiągnąwszy zamierzonego nasilenia, przeszła. Rozkiełznane żywioły w części opanowano, w części same się ułożyły, zetknąwszy się z prądami przeciwnemi nawet w warstwach robotniczych. Kwestya „chleba“, którego dziś brakło do południa w najrealniejszej formie, była bodźcem oporu przeciw manifestantom. Sceny to były tragiczne, gdy wynędzniały robotnik z kilofem, czy murarz z kielnią, wołali: „Nie odejdziemy od pracy, bo co damy żonie i dzieciom?“ **Rozgrywały się walki do krwi** między propagatorami strejku a przedstawicielami dalszej pracy, kwestyi chleba powszedniego.

Za sprawą nowego oberpolicmajstra przykazane było użycie broni tylko w razie czynnej prowokacyi ze strony tłumu, głównie zaś kazano aresztować agitatorów i opornych. Liczba też aresztowanych przez dzień cały **dochodziła 660 osób**, przy których wyjątkowo tylko znajdowano rewolwery lub noże.

Dziś miasto przybrało znowu wygląd bardziej normalny, ruch zawrzał na nowo, w fabrykach podjęto pracę, piekarnie dostarczą znowu pieczywa i potoczy się, a raczej powlecze to wiecznie przerywane wstrząśnieniami życie nasze aż do najbliższej jakiejś nagłej przerwy.

W napięciu stosunków i społecznych i politycznych tkwi bowiem nieustanne zarzewie niezadowolenia, rozgoryczenia, poczucia ucisku i krzywdy, a minąć ono może zupełnie tylko z usunięciem jego przyczyn.

Nie ustała też i obawa o najbliższą przyszłość, nie wzrosło bezpieczeństwo ani życia, ani mienia, nie dają bezpośredniej gwarancyi poprawy zapowiedziane reformy, a tak ludność zamożniejsza tłoczy się i w Warszawie do każdego pociągu, żądna usunięcia się za każdą cenę, choć na czas jakiś, z ciężkich stosunków.

Bo, jak się dowiaduję, wraz z ogłoszeniem stanu wojennego w Łodzi przyszło z góry „placet“ **na takie zarządzenie i w Warszawie,** nad którą, jak chodzą wieści, wisi teraz miecz Damoklesa: „mobilizacya“. *Grot.*

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą wczorajszą:

W fabryce firmy Borman i Szwede przy placu Witkowskiego doszło do wymiany strzałów pomiędzy pracującymi a starającymi się powstrzymać pracę. To samo zaszło na ulicy Przemysłowej i w innych dzielnicach, a robotnicy uliczni ani na chwilę nie zaprzestawali pracy.

Na targach w Starem Mieście i na Sułkowskiem rzeźnicy i kramarze nie ustąpili ze swoich jatek i sklepików. Z wyjątkiem więc rynku za Żelazną Bramą, gdzie siłą spędzono przekupki, reszta targowisk była czynna.

Zamknięte były sklepy i składy w handlowej dzielnicy nalewkowskiej; jednak i tam niektóre były otwarte dzień cały.

W starciu z wojskiem odniosło szwank sześć osób, odstawionych do szpitala św. Ducha, wśród których, oprócz Lejbusia Gastamana, postrzelonego w piersi na ulicy Krochmalnej, niejaki Józef Wileński, woźnica, otrzymał postrzał kulą w nogę przy ulicy Dzielnej, oraz dwie kobiety, poranione kulami na ulicy Krochmalnej, wreszcie 15-letni terminator szewski na ulicy Wroniej, przy rozpraszaniu tłumów około barykad tamtejszych. Wystrzały spowodowały napad tłumu na żołnierza, któremu usiłowano odebrać karabin. W szpitalu św. Rocha znajdują się dwie osoby, o których wzmiankowaliśmy. Z wojska i policyi jeszcze onegdajszego wieczora na Pradze uderzono kamieniem w głowę jednego policyanta i raniono z rewolweru żołnierza, którego odstawiono do szpitala ujazdowskiego.

Około godziny 10 wieczorem miasto zupełnie się uspokoiło, a dziś należy oczekiwać normalnego powrotu do pracy.

Pisma wieczorne wszystkie wyszły.

Z **Łodzi** donoszą dzienniki warszawskie pod datą wczorajszą (rano):

Miasto pustoszeje coraz bardziej. Wiele sklepów zamknięto. Od godziny 9 wieczorem ruch uliczny zamiera zupełnie, tak, iż zarówno tramwaje, jak i prawie wszystkie dorożki wracają do remiz. Strzały rozlegają się raz po raz.

Widowiska teatralne i koncerty zawieszone. Późnym wieczorem i w nocy krążą po mieście tylko patrole uliczne. Zwykły przechodzień jest wyjątkową rzadkością. Nad wszystkiemi umysłami zawisło straszne przygnębienie.

Przy ulicy Konstantynowskiej przed domem nr 65, jakiś nieznajomy, w wieku około 25 lat, strzelił z rewolweru do patrolu wojskowego. W odpowiedzi na to dano strzał z karabinu, który zabił nieznajomego na miejscu. Przy trupie znaleziono rewolwer i 85 nabojów.

Łódzki „Rozwój“ donosi p. t. „Masowy wyjazd żydów“: Wśród żydów, zamieszkałych w dzielnicy Staromiejskiej i w dzielnicach w pobliżu położonych, przez ostatnie wypadki wywołany został paniczny popłoch. Tysiące rodzin żydowskich, pozostawiając swoje ruchomo-

Z literatury historycznej.

(Trzechsetna rocznica śmierci Jana Zamojskiego. — Dr Wacław Sobieski: Archiwum Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. Tom I, 1553—1579. Nakładem hr. Maurycego ordynata Zamojskiego, pod kierunkiem komisyi historycznej Akademii umiejętności w Krakowie. Warszawa.)

Kiedy przypada rocznica jakiegoś wielkiego zdarzenia, narodzin lub śmierci wielkiego człowieka w naszej przeszłości, stajemy wobec smutnego faktu, że właściwie nie znamy ani szczegółów zdarzenia, ani charakterystyki człowieka. Bez względu na to, czy odnosi się to do zarania, czy do rozkwitu naszych dziejów, czy też do ostatnich chwil niezależnej Polski — zawsze te same braki. Na III zjeździe historyków polskich w Krakowie zauważył też słusznie prof. Wojciechowski, że nie możemy jeszcze przystąpić do wyczerpującej pragmatyki XVI i XVII w., t. j. epoki, do której mamy stosunkowo najwięcej prac monograficznych.

Od tego czasu postępowała praca raźno, przybyło wiele sił nowych, ale jest kwestya, czy więcej drogi już przebyliśmy, niż nam jej do przebycia pozostało.

W tym miesiącu upłynęło 300 lat od śmierci wielkiego hetmana i kanclerza Jana Zamojskiego. Ukazał się prawie cały szereg artykułów i wspomnień mu poświęconych, ale stanęliśmy wobec faktu, że możemy wprawdzie podać ogólne tło wypadków, na którem rozgrywała się działalność Zamoyskiego, ale nie możemy oświetlić obrazu, ustosunkować miary jego wpływu i znaczenia.

Życiorysy historyczne zdają się należeć do najłatwiejszych form dziejopisarstwa, do najprzystępniejszych kształtów, do których może się nagiąć praca, usposobienie i przygotowanie historyka. W rzeczywistości nic trudniejszego nad umiejętnie wyrzeźbiony wizerunek osobistości, działających na wielkiej widowni dziejowej.

Cóż dopiero, gdy się ma do czynienia z życiem, tak w czyny obfitem i tak różnolitem, jak Zamojskiego. Uprzytomnijmy sobie chwilę, kiedy Zamojski występuje na widownię dziejową: ostatnie lata Zygmunta Augusta i jego śmierć. Był to czas szlacheckiej „naprawy Rzeczpospolitej“, t. zw. „egzekucyi praw“. — Sejm postawił na porządku dziennym reformę władzy rządowej, wojska, skarbu, sądu, ustaw ekonomicznych, ulżenie doli ludu wiejskiego i t. p. Najtęższe głowy i umysły ówczesnej Polski „Złotego wieku“, szły ze sobą w zawody. Część reform była już ukończona, przeprowadzono już ściślejsze zespolenie Prus i Litwy z Koroną, utworzono wojsko kwarciane, gdy w tem umiera król Zygmunt August bezpotomnie.

Przerwano reformy. Przed dalszą w tym kierunku akcyą chciano rozstrzygnąć sukcesyę po Jagiellonach. Wszyscy zajęli się tem gorączkowo. Polska znalazła się w niebywałem dotychczas położeniu. Bo chociaż tron od dawna był w zasadzie elekcyjnym, to następstwo w dynastyi Jagiellońskiej, choćby tylko ze względu na dziedziczną Litwę, wydawało się rzeczą równie naturalną, jak konieczną. Losy państwa zdane były na wolę narodu, gdy tymczasem nawet sposób postępowania przy elekcyi nie był obmyślany. Zaczęły się tysiączne zjazdy i narady. Litwa poczęła znosić się z ościennemi państwami z obawy, aby jej nie odsunięto od elekcyi.

Wtedy występuje po raz pierwszy na szerszą widownię mało komu znany dotąd starosta bełski i od razu zdobywa wpływ przeważny, a niedługo głos pierwszy w Rzptej. Odtąd dzierży tę rolę aż do swojej śmierci. Niedługo dostaną mu się w ręce najwyższe dostojeństwa w państwie: pierwszy urząd cywilny, wielkie kanclerstwo koronne, i pierwszy urząd wojskowy, wielkie hetmaństwo koronne. Zamojski staje się prawą ręką króla Stefana Batorego, jest pierwszą osobą po królu, czasami głos jego więcej znaczy, niż królewski Zygmunta III... Życie psychiczne takiego człowieka musiało być nadzwyczajnie bogate, obejmować musiało ogromną skalę wrażeń i wypadków. Niełatwo je też odtworzyć dzisiaj, po trzystu latach. Kiedy jednak dziś niepodobna jeszcze się zdobyć na ścisłą monografię życia Zamojskiego, dr Wacław Sobieski przystąpił do pracy pomocniczej, przygotowawczej: do wydania jego korespondencyj.

Mamy przed sobą tom I pracy dra Sobieskiego, zawierający korespondencyę Zamojskiego aż po rok 1579. Tom ten zawiera 430 listów, z tego 351 ujrzało światło dzienne w druku po raz pierwszy. Wszystkiego było dotąd 79 drukowanych i to w rozsypce po rozmaitych monografiach i pracach historycznych.

W przedmowie zaznajamia nas wydawca bliżej ze swoją pracą. Cały zbiór będzie wynosił około 7000 listów. Z tego w bibliotece ordynacyi Zamojskich jest wprawdzie lwia część, bo 5200, ale brak tutaj głównie listów, pisanych przez Zamojskiego. Tych należało szukać po innych bibliotekach i w tym też kierunku wydawca nie żałował pracy. Poszukiwał ich w bibliotekach we Lwowie, w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Królewcu, Nieświeżu, Moskwie, Petersburgu, Stockholmie, Wilnie, Rydze, Rewlu, Frauenburgu (w Warmii), w Rzymie (archiwum watykańskie), w Paryżu i Londynie i w ten sposób skompletował zbiór do 7000. Z tego zaledwie 700 ujrzało w rozmaitych czasach światło dzienne za pomocą druku. Wydano je po części jeszcze za życia Zamojskiego, w części po jego śmierci.

Do niniejszego tomu dostarczyły materyałów następujące biblioteki: ordynacyi Zamojskich, trzy biblioteki poznańskie: Raczyńskich, Tow. Przyjaciół Nauk i archiwum państwowe, biblioteka wrocławska miejska, frauenburskie archiwum biskupie, gdańskie archiwum państwowe, królewieckie archiwum państwowe, w Warszawie biblioteka ordynacyi Krasińskich, archiwum Izby skarbowej i archiwum główne, w Krakowie biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Czartoryskich, w Dzikowie biblioteka hr. Tarnowskich, we Lwowie archiwum miejskie, Ossolineum, biblioteka hr. Baworowskich, hr. Dzieduszyckich, archiwum aktów grodzkich i ziemskich, w Sławucie archiwum ks. Sanguszków, w Nieświeżu ks. Radziwiłłów, w Moskwie archiwum ministerstwa sprawiedliwości i spraw zagranicznych, w Petersburgu biblioteka publiczna i sztabu generalnego, w Paryżu biblioteka narodowa, w Rzymie archiwum watykańskie, w Wenecyi archiwum państwowe, w Padwie biblioteka uniwersytecka i wreszcie w Wiedniu archiwum dworu i państwa.

Praca wydawnicza nie była tedy wcale łatwą. Dr Sobieski poniósł wiele trudów i nie żałował starań, ażeby zbiór był ile możności jak najobfitszym.

Na samym wstępie pierwszego tomu znajdujemy żywot Zamojskiego, napisany w r. 1600 z polecenia i pod okiem Zamojskiego. Zdaje się, że pisał go podskarbi dworu Zamojskiego, Kunt, ale treść, ktokolwiek był autorem życiorysu, zaczerpnął bezpośrednio od Zamojskiego. Na kilkakrotne życzenie wysłał Zamojski ten życiorys swój margrabiemu Burgau, naturalnemu synowi arcyksięcia Ferdynanda, komendantowi wojsk cesarskich na Węgrzech w latach 1596—1604. Margrabia naglił o to Zamojskiego kilka razy, a kiedy wreszcie Zamojski życzenie jego spełnił, dołączył list, w którym pisze, że wysyłając razem z portretem króla swój portret i żywot, nie chce przez to powiedzieć, jakoby siebie porównywał z wielkimi ludźmi.

Następnie są tu materyały, dające możność oceny, jak Zamojski wpływał na rozwój prawa państwowego, głównie zaś elekcyi. Zamojski opierał się na przypuszczeniu, że trudniej będzie ewentualnie przekupić całą szlachtę, niż tylko jej posłów. Nie było jeszcze wtedy objawów „trzymania się pańskiej klamki“... Dalej znajdujemy w tych listach pierwsze ślady instrukcyj sejmikowych i sejmików relacyjnych. Widzimy, jak wcześnie zaczyna się niezadowolenie i burzenie się Zborowskich, jak kiełkować zaczyna „nienawiść dynastyczna“ Chodkiewiczów i Radziwiłłów. — Najciekawszym może jest szczegół o zamierzonem przez Stefana Batorego małżeństwie synowca z królewną szwedzką i utorowaniu im drogi do tronu, ogromnej zaś wagi są przyczynki do dziejów obyczajów i oświaty w Polsce.

Dalszych tomów oczekujemy z upragnieniem.

Z. Białorzelski.

ści na łasce losu, poczęło wyjeżdżać z Łodzi we wszystkie strony.

Gdy pierwsze brzaski dnia ukazały się na horyzoncie, szeregi wozów, platform, resorówek i dorożek podążało do dworca kolei fabryczno-łódzkiej. O godzinie 5 rano plac dojazdowy przed dworcem był zajęty przez emigrantów, a wewnątrz dworca przy kasach biletowych i bagażowej ścisk nie do opisania. — W ciągu pół godziny kasy po sprzedaniu możliwej liczby biletów zamknięto, co doprowadziło do rozpaczy emigrantów, wywoławszy taki lament i krzyk, iż zdawało się, że miasto całe wali się w gruzy.

Na głos pierwszego dzwonka peron stacyjny zaroił się. Do wagonów rzucono się z zaciekłością, miejsca zdobywano pięściami, po 3 do 4 osób skłębiło się w wąskiem wejściu do wagonu, tamując wejście innym. Rady i przestrogi służby pociągowej i stacyjnej nie odnosiły żadnego skutku, tłoczono się bez opamiętania.

Wreszcie po półgodzinnej takiej walce pomiędzy sobą, gdy w wagonach 40-osobowych było po 70 i więcej osób, pociąg, zwiększony o 8 wagonów, wyruszył w drogę.

Na peronie stacyjnym liczba osób co chwila się zwiększała. O godzinie 8 minut 45 rano w zwiększonej liczbie wagonów wysłano pociąg Nr 22; i w nim przepełnienie, a na stacyi czeka wyjazdu 1500 osób. Zarząd kolei wysyła specyalny pociąg osobowy; i ten jest przepełniony. Pociąg Nr 4, odchodzący z Łodzi o godzinie 12 minut 5, do którego przypięto nawet wagony rezerwowe ze stacyi Koluszki, i pociąg warszawski, również przepełnione.

Na stacyi Łódź zabrakło już wagonów. Pociągu Nr 36, który odchodzi z Łodzi o godzinie 1 minut 38 po południu, niema z czego zestawić.

Do godziny 5 po południu kasy sprzedały przeszło 7000 biletów, to znaczy, że taka liczba podróżnych wyjechała, nie licząc dzieci.

Pociągi od strony Koluszek powracały puste, a pociągiem bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź, przy tak pięknym dniu niedzielnym, jak wczorajszy, przyjechało do Łodzi zaledwie 37 osób. Od przybycia pierwszego pociągu osobowego z Łodzi na stacyę Koluszki, stacya ta przedstawiała dziwny obraz. Na peronie stacyjnym, w sali trzeciej klasy, na peronie kolei dąbrowskiej setki rodzin żydowskich urządziły sobie obóz. Kupa kufrów, walizek, tłomoczków i węzełków leży wzdłuż peronu; pomiędzy temi manatkami siedzą ludzie wynędzniali, głodni, znużeni, czekając na pociągi, które zawiozłyby ich dalej.

Upragniony pociąg nadchodzi, robi się ruch, wytwarza się ta sama walka o zdobycie miejsca, którego w kilka minut brak. Zajęte są nietylko ławki, półki, ale i miejsca do przejścia pomiędzy ławkami. W wagonach upał. Wieczorem w całych Koluszkach brak chleba i bułek. Po odejściu ostatniego pociągu w stronę Skarżyska jeszcze do 200 osób zostało na peronie. Pod gołem niebem czekają one pociągu nocnego.

Na drodze kaliskiej dzieje się nie lepiej; pociągi z Łodzi odeszły przepełnione, pomimo dodania do nich wagonów towarowych krytych. Wszystkie drogi bite zajęte przez sznury furmanek, na których jadą natłoczeni emigranci. W przybliżeniu można określić liczbę wyjezdnych co najmniej na 20.000 osób.

Do Piotrkowa przyjechało w niedzielę około 1000 rodzin żydowskich z Łodzi.

W dalszym ciągu donoszą wczorajsze, popołudniowe dzienniki warszawskie z Łodzi:

Ostatecznie stwierdzono, iż z ogólnej liczby 54 sklepów monopolowych, zniszczono w Łodzi 35. Latarń potłuczono ogółem 1465.

Dziś (wtorek) od rana wszystkie prawie fabryki były czynne, bo tylko z wyjątkiem 16.

Miasto podzielono na cztery cyrkuły wojskowe, z których każdy będzie miał swoją kancelaryę.

Wczoraj przybył do Łodzi naczelnik akcyzy Kołosow, celem obejrzenia zburzonych monopolów. Wódkę z tych sklepów, których nie zburzono, na rozkaz władzy usunięto. Straty, poniesione przez zarząd akcyzy, skutkiem ich zniszczenia, wynoszą 85.000 rubli.

Szpitale w dalszym ciągu są przepełnione rannymi i umierającymi. W szpitalu Poznańskich dla rannych oddano cały parter, gdzie spoczywają w salach cięższej, a na korytarzach, na matach, lżej ranni.

Sprawa kwoty a Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi, wybranej na wniosek posła Derschatty przez Izbę poselską Rady państwa dla uregulowania stosunków z Węgrami, prezydent gabinetu baron Gautsch złożył następujące oświadczenie:

„Podczas gdy Rada państwa, stosownie do przepisów ustawy, wybrała deputacyę kwotową, Sejm węgierski został odroczony. Rząd węgierski nie chciał przesądzać postanowienia co do kwoty i uznał za rzecz rozumiejącą się samą przez się, że późniejszym postanowieniom przyzna się moc obowiązującą wstecz od dnia 1 lipca b. r. Nie chcąc naszej połowy monarchii bardziej wiązać co do udziału we wspólnych wydatkach, jak to ma miejsce w tamtej połowie monarchii, rząd postanowił nie starać się w b. r. o rozstrzygnięcie korony. Natomiast postarano się, ze względu na ważność sprawy, aby ze strony rządu węgierskiego udział we wspólnych wydatkach był sposobem zaliczki odpowiednio do istniejącego stosunku kwot w całej rozciągłości i bez przerwy tak długo wypłacany, dopóki także my tak samo postępować będziemy. Rząd sądzi, że wobec nadzwyczajnie trudnych stosunków, znalazł w ten sposób formę, która utrzymuje ciągłość udziału we wspólnych wydatkach i że przez to interesy austryackie nie doznają żadnej szkody. Rząd nie chce tracić nadziei, że wkońcu przecież zostaną pokonane istniejące trudności“.

W dalszym ciągu swego oświadczenia prezydent gabinetu poruszył sprawę rokowań traktatowych. „Od rządu węgierskiego — mówił — otrzymano zapewnienie, że jeżeliby się okazała konieczność rozpoczęcia rokowań handlowych z zagranicą, a minister spraw zagranicznych wezwał rząd węgierski do udziału w tych rokowaniach, wówczas rząd węgierski na własną odpowiezialność żądaniu temu zadość uczyni, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami. Minister spraw zagranicznych w tych dniach zwróci się więc do rządu węgierskiego z odpowiedniem wezwaniem. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania handlowe, przedewszystkiem ze Szwajcaryą i Bułgaryą. Ze względu na to, że d. 1 listopada, względnie 14 września upływa termin tych traktatów, okazuje się konieczność celem uporządkowania naszych stosunków handlowych poczynić zarządzenia aż do 28 lutego 1906. Ponieważ jest to termin, w którym — jak rząd przypuszcza — Izba nie będzie zebraną, a rząd chce ominąć drogę rozporządzeń na podstawie § 14, przeto w najbliższych dniach przedłoży projekt ustawy, upoważniający rząd do uregulowania stosunków handlowych z Bułgaryą i Szwajcaryą do d. 28 lutego 1906.“

W dyskusyi nad tem oświadczeniem poseł Stransky zaznaczył, że jego zdaniem byłoby lepiej, gdyby w sprawie kwoty postarano się o rozstrzygnięcie korony. Zachodzi bowiem wątpliwość, czy rząd węgierski zdoła uzyskać dla obecnych swoich postanowień moc obowiązującą wstecz. Mowca zgłosił w końcu rezolucyę tej treści: „Komisya przyjmuje oświadczenie rządu do wiadomości, poleca mu jednakże, aby wezwał rząd węgierski do zwołania Sejmu w sprawie kwoty. Gdyby to nie nastąpiło, komisya powinna poddać rewizyi austryackie ustawodawstwo w sprawie kwoty“.

Poseł Bareuter wniósł rezolucyę, upoważniającą rząd do wypłaty kwoty według dotychczasowej stopy na lipiec, sierpień i wrzesień, jeżeli rząd węgierski to samo uczyni.

Poseł Kramarz oświadczył się przeciwko tej rezolucyi, natomiast zażądał, aby komisya wybrała subkomitet, któryby jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przedłożył konkretne propozycye.

Poseł Pernerstorfer uważa proponowany przez rząd sposób płacenia kwoty za bezprawny.

Prezydent gabinetu zgodził się na wybranie subkomitetu i przyrzekł, że gdy wystąpi on z konkretnemi propozycyami, rząd zaznaczy szczegółowo swoje stanowisko.

Komisya wybrała następnie subkomitet z 9 członków. Z Koła polskiego wszedł do niego poseł Bobrzyński.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych odbyła posiedzenie we Lwowie w dniu 25 b. m. Ze sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, że oba komitety stałe odbyły od 13 marca ośm posiedzeń.

Następnie wysłuchano sprawozdań z lustracyi szkół i przedsiębiorstw przemysłowych. Radca A. Stefanowicz referował o lustracyi krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, przyczem zaznaczył, iż stan nauki w tej szkole jest w przedmiotach zawodowych zupełnie zadowalniający, natomiast odczuwać się daje potrzeba pewnych reform i uzupełnień w nauce rysunków i zaopatrzenia szkoły w odpowiedni zbiór okazów do rysowania z natury.

Na pytanie, czy w nowoprojektowanym gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej będzie miejsce dla specyalnego działu kieramicznego, zapewnił referent, że dział ten jest projektowany i objęty planem budynku. Co się tyczy planu nauki w tym dziale, uchwalono w myśl wniosku p. A. Nawratila, ażeby stały komitet komisyi wziął pod rozwagę, jakim ten plan ze względu na potrzeby kraju w zakresie przemysłu kieramicznego być powinien aby dotyczące zapatrywania swoje przedłożył Wydziałowi krajowemu.

Prof. Steingraber zdawał sprawę z lustracyi krajowych kursów kieramicznych w Podgórzu i zapowiedział pewne zmiany ich w organizacyi. O szkole hafciarskiej w Makowie referował radca Nawratil, który stwierdził dobry stan nauki i postępu w rozwoju tego zakładu.

Z kolei nastąpiły referaty o lustracyi przedsiębiorstw przemysłowych. W fabryce cementu F. Wolgnera w Komarówce, której lustracyi dokonał prof. Steingraber, stwierdzono, że inwestycye, przeprowadzone przez właściciela, przewyższają czterokrotnie sumę udzielonej mu pożyczki i że całe urządzenie odpowiada zupełnie celowi fabryki, która pod względem technicznym sprawia też jak najlepsze wrażenie.

W hucie szkła Kupfera i Glasera w Tarnowie, zwiedzonej również przez prof. Steingrabera wszystkie wskazane inwestycye zostały wykonane, a w fabryce wyrobów cementowych i betonowych H. Wagnera w Przemyślu, gdzie lustracyę przeprowadził referent p. K. Łoziński, inwestycye są na ukończeniu, tak samo w kaflarni S. Romieńskiego w Leżajsku.

W zastępstwie dra Zgórskiego referował następnie p. K. Łoziński o stanie funduszu przemysłowego. Do rozporządzenia na dalsze pożyczki, pozostaje na razie kwota około 280.000 koron. W myśl wniosków komitetu, komisya uchwaliła udzielenie następujących 10 pożyczek 3-procentowych, w ogólnej kwocie 119.000 koron: na farbiernię i drukarnię tkanin 15.000 kor., na przedsiębiorstwo tkackie 10.000 kor., na wyroby powroźnicze 20.000 kor., na fabrykacyę papy dachowej 10.000 kor., na produkcyę i przeróbkę wapna 15.000 kor., na fabrykę przetworów chemicznych 16.000 kor., na kor[illegible]cyę [illegible]pierową 20.000 kor., na wyrób pióropuszów i innych artykułów z piór 5000 kor., na wyroby ruszn[illegible]karskie 5000 kor., na wyroby stolarsko-rzeźbiarskie 3000 kor. Oprócz tego uchwalono przystąpić do jednej z spółek produkcyjnych z udziałem 2000 kor.

Po dwugodzinnej przerwie w posiedzeniu rozpoczęła się dyskusya nad wnioskami Komitetu przemysłowego, zmierzającem do zmiany ustawy o opustach dodatków do podatków dla przedsiębiorstw przemysłowych. Komisya uchwaliła przedłożyć Wydziałowi krajowemu dotyczący projekt. Różni się on od dotychczasowej ustawy głównie w tem, że zamiast taksatywnego wymienienia zakładów, uprawnionych do uwolnienia, wstawiono do art. I, 13 postanowienie ogólne, że dopuszczone być mogą do uwolnienia od dodatków tylko zakłady, które powstały co najwyżej na 5 lat od wejścia w życie ustawy, przyczem okres uwolnienia rozszerza się do lat piętnastu.

Nastąpiły potem obrady nad preliminarzem wydatków na rok 1906. Komisya uchwaliła: na szkoły przemysłowe uzupełniające 76,304 kor.; na szkoły zawodowe i warsztaty naukowe dla wyrobów z drzewa i trzciny 115,278 kor., dla wyrobów garncarskich 22,108 kor., dla wyrobów ze skóry 13,378 kor., dla tkackich 44.836 kor., dla powroźniczych 800 kor., dla wyrobu koronek i haftu 11.254 kor., dla kapeluszniczych 1,080 kor. Dalej uchwalono subwencye dla zakładów nauki robót kobiecych w kwocie 10,200 kor. i dla c. k. szkół fachowo przemysłowych 30,467 kor. wydatki ogólne na te cele wynoszą 108,770 kor.

Dalej ustanowiono i wydatki komisyi na 23,640 K., zasiłki i pożyczki na 184,300, wydatki na szkoły handlowe 37,014 K. Preliminarz na rok przyszły przewyższa więc wydatki roku poprzedniego o 14,906 K.; wynosi razem 680,030 K. W dalszym ciągu zapadły uchwały co do wprowadzenia biura statystyki przemysłu i handlu przy Komisyi, krycia dachów materyałem ogniotrwałym, popieranie wyrobu dachówek i udogodnienia ich nabywania włościanom, wreszcie co do wytworzenia instytucyi finansowych, zajmujących się popieraniem, finansowaniem zakładów przemysłowych.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Wnuk „króla“ ministrem republiki.

Najmłodszy z braci wielkiego Napoleona, wychowany przez niego Hieronim, na życzenie brata wstąpił do francuskiej marynarki wojennej i w roku 1801 wysłany został do St. Domingo i na Martinikę. Wracając stamtąd w rok później z ważnemi depeszami od marszałka Leclerc do pierwszego konsula, ścigany przez Anglików, zmuszony był schronić się wraz z okrętem swoim do Ameryki północnej. Tam zabawił dłużej, niż pierwotnie sam zamierzał. Poznał tam bowiem córkę zamożnego kupca Pattersona, Elżbietę, i rozkochał się w niej na zabój. Nie zważając na gniew brata, młody Bonaparte poślubił pannę Patterson i żył z nią w najszczęśliwszem małżeństwie do roku 1805.

Tymczasem pierwszy konsul został cesarzem i jako taki postanowił wynieść na wyżynę dynastyi całą swoją rodzinę. I Hieronim otrzymał rozkaz, aby natychmiast wrócił do Francyi. Liczący wówczas zaledwie 21 rok życia najmłodszy z Bonapartych usłuchał wezwania, — lecz zabrał z sobą żonę. To znów ściągnęło na niego gniew wszechwładnego brata. Cesarz pragnął koligacyi z monarchami Europy, a nie z kupcami amerykańskiemi, natychmiast więc rozkazem swoim rozwiązał małżeństwo brata z Pattersonówną i, opatrzywszy ją hojnie, odesłał do Ameryki, Hieronimowi zaś kazał poślubić córkę nowokreowanego wówczas króla wirtemberskiego.

Elżbieta Patterson zabrała z sobą do Ameryki synka, który urodził się w drodze do Francyi w r. 1805 w Cambervell w Anglii, a który otrzymał również imię Hieronima. Napoleon nie przyznawał mu żadnego tytułu – przeciwnie, rozkazał uważać go za nieślubnego syna swego brata. Młody Hieronim pozostał więc zwykłym śmiertelnikiem. Ironia losu zrządziła tymczasem, że ze wszystkich potomków braci Napoleona — on właśnie — republikanin amerykański — z twarzy, wzrostu i ruchów najbardziej był podobnym do wielkiego swego stryja. To też gdy za czasów panowania Ludwika Filipa przybył do Francyi, wzbudził tam ogólną sensacyę.

Wróciwszy do Ameryki, Hieronim Benaparte-Patterson — bo takie przybrał nazwisko — ożenił się z bogatą Amerykanką Mary Williams i oddał się zupełnie nauce i administracyi rozległych swoich posiadłości. Z ojcem, który umarł dopiero r. 1860, żadnych prawie nie utrzymywał stosunków. Rodzina Bonapartych nie chciała go uznać za swego członka.

Hieronim Bonaparte-Patterson pozostawił dwóch synów, Hieronima Napoleona i Karola, urodzonego w r. 1852. Starszy służył przez pewien czas w wojsku francuskiem i brał udział w wojnie krymskiej, drugi więcej z upodobania, niż z potrzeby, rozporządza bowiem kilko milionową fortuną, obrał zawód prawnika i został adwokatem.

Ten Karol Bonaparte Patterson, człowiek wielkich zdolności, przytem zagorzały republikanin, powołany został obecnie przez prezydenta Roosevelta na stanowisko sekretarza stanu czyli ministra marynarki Stanów Zjednoczonych.

Nominacya ta jest dziś poniekąd sensacyą dnia w Ameryce, nietylko ze względu na pochodzenie nowego ministra, lecz także z tego pewodu, że jest on katolikiem. A jakkolwiek Unia Amerykańska oficyalnie nie zna różnic wyznania, z katolików nie wielu dotychczas zajmowało wyższe urzędy w Waszyngtonie. I nowy minister jest podobno bardzo podobny do pierwszego Napoleona, jedynie wyższym i tęższym jest od niego. Pisma amerykańskie życzą mu, ażeby w sprawach marynarki miał szczęśliwszą rękę, niż stryjeczny dziad jego, pierwszy cesarz Francyi.

„Kropla mleka“.

Pod nazwą „Kropla mleka“ otwartą zostanie z początkiem lipca nowa instytucya humanitarna, mająca na celu przeciwdziałanie dzisiejszym opłakanym stosunkom w kwestyi niemowlęcej. Fakt, że wśród uboższych warstw ludności dziecko wolne od krzywicy należy do rzadkich wyjątków, olbrzymia śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia jest przedewszystkiem następstwem nieodpowiedniego żywienia niemowląt i nieznajomości zasad hygieny dziecka u matek. W tych zatem kierunkach zwracać się będzie przedewszystkiem działalność instytucyi. Najbardziej potrzebującemi opieki i ochrony są te dzieci, które całkowicie lub częściowo pozbawiane są naturalnego pokarmu matki. W uboższych warstwach ludności sztuczne żywienie równa się obecnie prawie wyrokowi śmierci dla dziecka. Uprzystępnienie dla tych niemowląt możliwie najlepszych warunków sztucznego lub mięszanego żywienia stanowić będzie jedno z głównych zadań instytucyi „Kropli mleka“.

Pierwszym, niezbędnym warunkiem do osiągnięcia tego celu jest dostarczenie niezamożnej ludności pewnego, czystego i świeżego mleka dla dzieci. Mleka takiego, odpowiadającego wszystkim powyższym wymaganiom, podjęła się dostarczać mleczarnia Łuczanowicka. Zarząd mleczarni odstąpił w tym celu jedną salę, urządzoną według wszelkich wymagań czystości i hygieny, wyłącznie na przygotowywanie mleka dla dzieci. Mleko to, pochodzące z pierwszorzędnej obory w okolicach Krakowa, wyłącznie z rannego udoju, dostawiane będzie zaraz po wydojeniu do mleczarni i tu, po odpowiedniem przyrządzeniu, natychmiast poddane pasteryzacyi. Dla uniknięcia ponownego zakażenia i zanieczyszczenia mleka przez późniejsze przelewanie, pasteryzacya uskutecznioną będzie po rozdzieleniu mleka do małych, hermetycznie zamykanych flaszeczek, z których każda zawierać będzie jedną porcyę posiłku dziecka. Mleko pasteryzowane w ten sposób nie wymaga już przegotowywania w domu i powinno być wprost z tej samej flaszeszki, po jej stosownem ogrzaniu, podane dziecku. Każda matka, korzystająca z instytucyi „Kropli mleka“, otrzymywać będzie zatem codziennie mały koszyczek zawierający tyle flaszeczek z mlekiem, ile razy w ciągu doby dziecko ma się posilać.

Działalność instytucyi nie będzie się jednak kończyła na dostarczaniu wzorowego mleka dla dzieci. Żywienie dziecka nawet najlepszem mlekiem może dać złe wyniki, o ile jest stosowane w nieodpowiedni sposób. Tak ilość podawanego mleka, jako też i jego przyrządzenie, musi być ściśle dostosowane do wieku dziecka i do jego indywidualnych potrzeb. Dlatego każda matka, korzystająca z wzorowego mleka, obowiązaną będzie raz na tydzień zgłaszać się z dzieckiem do wagi i kontroli lekarskiej. Stosownie do wyniku tej kontroli, mleko będzie według szczegółowego przepisu lekarza przed pasteryzacyą przyrządzane i rozdzielane do flaszeczek.

Ostatniem wreszcie ogólniejszem zadaniem, do którego dążyć będzie instytucya „Kropli mleka“ jest szerzenie i popularyzowanie racyonalnych zasad hygieny wieku niemowlęcego. Brak znajomości tych zasad u matek, połączony w klasach mniej wykształconych z mnóstwem niedorzecznych a szkodliwych zwyczajów i przesądów, jest jedną z najważniejszych przyczyn chorób i śmiertelności w wieku niemowlęcym. Dlatego instytucya „Kropli mleka“ będzie również zachęcać usilnie te matki, które karmią same swoje dzieci, aby korzystały z cotygodniowego ważenia dziecka i kontroli lekarskiej.

Jakkolwiek koszt przyrządzania mleka dla niemowląt w sposób powyżej opisany jest znaczny, mleko to będzie dostarczane matkom po najniższej cenie surowego materyału. Korzystać z niego będą mogły tylko te matki, które będą zapisane w poczet stałych odbiorczyń. Osoby, które chciałyby ubogim matkom dopomódz w korzystaniu z instytucyi, będą mogły tamże zakupywać bony na mleko.

Lokal instytucyi będzie się mieścił w Pałacu Spiskim, parter, wejście wprost z bramy głównej. Zgłoszenia już obecnie przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela dr Tadeusz Żeleński, Karmelicka l. 6, II p.

Rewolucyjny bohater.

Józef Mazzini. (W setną rocznicę urodzin).

W dniu 22 czerwca obchodziły Włochy setną rocznicę urodzin męża, który ogromne zasługi położył około zjednoczenia swej ojczyzny i oswobodzenia jej z pod obcej władzy, który przecierpiał dla niej najsroższe katusze, a którego nazwisko i dziś jeszcze wymawiane bywa przez jednych z czcią, przez innych z najwyższą nienawiścią: setną rocznicę urodzin Józefa Mazziniego. Był to najwybitniejszy może w dziejach typ niestrudzonego rewolucyonisty, a zarazem niezrażającego się żadną realną przeszkodą i z żadnemi realnemi względami nie liczącego się ideologa.

Józef Mazzini urodził się w roku 1805 w Genui. Już jako młodzieniec odczuwał boleśnie niedolę i poniżenie swej ojczyzny, podzielonej na drobne państewska pod obcymi władcami, lub częściowo wprost podlegającej obcemu państwu. Wówczas już na dowód swej żałoby zaczął się ubierać czarno, a tego żałobnego stroju nie złożył do końca życia. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami, prawdziwy geniusz w zjednywaniu ludzi dla swoich idei, rychło zwrócił na siebie podejrzliwość ówczesnych rządów włoskich. Jako członek „Karbonaryi“ w dwudziestym piątym roku życia po raz pierwszy stanął przed kratkami sądowemi. Sędzia śledczy zarzucił mu przedewszystkiem, że jest zbytnio genialny! „Rządowi — wywodził ten oryginalny stróż prawa — nie podobają się genialni młodzi ludzie, bo nie wiadomo, jakim oddają się myślom i celom“. Jakkolwiek zaś ponadto nic mu zarzucić, a raczej udowodnić nie było można, trzymano go w więzieniu przez kilka miesięcy, a następnie skazano na wygnanie. Za kratą więzienną powziął myśl założenia wielkiego związku polityczno-rewolucyjnego dla oswobodzenia Włoch i myśl tę zamienił w czyn pod nazwą związku „Młode Włochy“. W nim skupiły się wkrótce wszystkie gorętsze umysły, pragnące wolności; i Garibaldi przygotował się w tej organizacyi do późniejszej swojej działalności wojenno-politycznej.

Wypędzony z ojczyzny, udał się najprzód do Marsylii, lecz ówczesny rząd francuski długo mu tam nie pozwolił pozostać. I w Paryżu poczęto się obawiać genialnego zapaleńca. Następnie zamieszkał w Genewie, lecz gdy stamtąd zorganizował i wysłał zbrojną wyprawę do Włoch, która się nie powiodła, wydalony został także przez rząd szwajcarski. Wówczas udał się do Londynu. I tam wprawdzie stał z początku pod dozorem policyjnym i znosić musiał dużo przykrości; dopiero gdy ujął się za nim Tomasz Carlyle i wystawił mu świadectwo „najzacniejszego człowieka“, „jednego z tych rzadkich ludzi, którzy są godni miana męczenników“ — rząd angielski przestał się nim zajmować, tak, że odtąd mógł on tam poruszać się swobodnie.

W Londynie poznał go bawiący tam wówczas dla studyów sławny później niemiecki poeta, estetyk i historyk literatury hr. Schack. — I stała się rzecz dziwna: między młodym, wychowanym w pojęciach feudalnych arystokratą niemieckim a okrzyczanym za demagoga rewolucyjnego wygnańcem włoskim wywiązał się odrazu stosunek serdecznej przyjaźni. „Nie wiem — oświadczył później hr. Schack — czy kiedykolwiek osobistość jaka zaraz przy pierwszem spotkaniu takie potężne na mnie sprawiła wrażenie, jak osobistość Mazziniego. Zdawało mi się, że mam przed sobą jednego z pierwszych apostołów; a wzbudzającą cześć jego wielkością duchową czułem się jakoby przygnieciony“.

Dwa te świadectwa ludzi wybitnych z dwóch przeciwnych obozów starczą chyba za dowód, że Mazzini nie był tylko „namiętnym burzycielem wszelkiego porządku państwowego“, za jakiego okrzyczeli go liczni jego wrogowie. Nadmienić zaś jeszcze wypada, że cześć hr. Schakka dla wielkiego rewolucyonisty włoskiego nie była tylko chwilową, przejściową. Zachował on ją do końca życia, a w dwadzieścia lat po śmierci Mazziniego, sam będąc już w podeszłym wieku, napisał piękny i obszerny jego życiorys, którego każdy wiersz tchnie dla niego uwielbieniem i podziwem.

Gdy wybuchła rewolucya roku 1848, Mazzini powrócił do ojczyzny, aby stanąć na czele włoskiego ruchu narodowego. Pius IX, zawiódłszy nadzieje narodowców, zmuszony był opuścić Rzym i schronić się do Gaety. Po jego wyjeździe dnia 9 lutego na Kapitolu proklamowano republikę rzymską, której rządy objął tryumwirat z Mazzinim na czele. Była to może najszczęśliwsza chwila jego życia. Zdawało mu się, że na nowo wstaje z grobu rzeczpospolita Katonów i Brutusów, aby świeżą chwałą zajaśnieć nad Europą. Sen ten trwał atoli krótko. Zburzyła go rychło dłoń ówczesnego prezydenta Francyi, późniejszego cesarza Napoleona III, który uważał za potrzebne dla swoich celów politycznych, zgnieść w zarodku nową republikę włoską i przywrócić świeckie państwo papieży. Wojska francuskie zbombardowały i zajęły Rzym, a Mazzini z goryczą w sercu po raz drugi zmuszony był pójść na wygnanie.

I znowu wrócił do Anglii, do Londynu, gdyż tam czuł się najswobodniejszym. Tym razem przyjęto go w stolicy Anglii otwartemi rękami. Jego marzenie oswobodzenia ojczyzny znalazło oddźwięk w opinii angielskiej. Ze wszystkich stron dostarczono mu środków pieniężnych do organizowania akcyi rewolucyjnej we Włoszech. Odtąd też corocznie niemal następował jeden wybuch powstańczy po drugim, a duszą wszystkich był Mazzini. W roku 1857 udał się osobiście do Genui, aby opanować ją, jako podstawę do ogólnego ruchu rewolucyjnego. Plan ten został zdradzony; Mazziniego aresztowano i stawiono przed sąd doraźny, który go skazał na śmierć. Zanim atoli wyrok wykonać zdołano, uszedł on cudem prawdziwym z więzienia, ażeby na nowo podjąć akcyę rewolucyjną.

Jako zagorzały republikanin, Mazzini bynajmniej nie sympatyzował ze zmierzającemi również do zjednoczenia Włoch dążnościami Cavoura, podejmowanemi w imię monarchii i królewskiej dynastyi sabaudzkiej. Cavour, wielki dyplomata, zwolennik szeroko zakreślonych planów politycznych, nie znosił znowu spisków i porywów przedwczesnych, które nieraz groziły zwichnięciem najlepiej obmyślanych jego zamiarów. I to było przyczyną, że dwaj ci, może najwybitniejsi, synowie Włoch ubiegłego stulecia, najbardziej zasłużeni około narodowego i politycznego odrodzenia swej ojczyzny, wzajemnie się nienawidzili i często zwalczali w sposób wprost bezwzględny.

Rok 1861 (szczęśliwie przeprowadzona wyprawa Garibaldiego, zdobycie Neapolu i zajęcie większej części państwa kościelnego) spełnił nadzieję Cavoura, Mazziniego nie zadowolił bynajmniej. I on cieszył się ze zjednoczenia ojczyzny, lecz za wolną jeszcze jej nie uważał; pozostawała przecież pod rządami monarchicznemi, które on za źródło wszelkiego złego uważał, tak jak w republice widział jedyny sposób zapewnienia narodom trwałego szczęścia i spokoju. To też gdy w roku 1866 udzielono mu zupełnej amnestyi, stanowczo ją odrzucił. „Czyż mam — pisał wówczas z goryczą — przyjąć przebaczenie za to, że przez całe życie kochałem moją ojczyznę nad wszystko w świecie i pracowałem dla niej, gdy inni o niej zwątpili?“

Wybrany przez kilka okręgów do włoskiej Izby deputowanych, również mandat poselski odrzucił. „Na tle monarchicznej konstytucyi dla obałamucenia narodu — jak się wyrażał — nie warto być reprezentantem ludności“. I pragnąc zburzyć tę ostatnią zdaniem jego, przeszkodę do zupełnego uszczęśliwienia Włoch, usiłował wywołać raz jeszcze rewolucyę, tym razem wyłącznie przeciwko monarchii. I ten zamiar spełzł na niczem. Aresztowany w Palermo, wkrótce wypuszczony został na wolność. Zrażony do świata i współczesnych, którzy go już nie rozumieli a nawet do dawniejszych współspiskowców, którzy jak Garibaldi, pogodzili się z monarchią, osiadł w Pizie, gdzie — przepowiadając, że za 20 lat mimo wszystko spełni się jego marzenie i Włochy będą republiką, umarł cicho i spokojnie w roku 1872. I ta jego przepowiednia się nie spełniła...

Był to ideolog w najlepszem tego słowa znaczeniu, marzył wiecznie nie o swej przyszłości, lecz o zupełnem szczęściu swego narodu. Jak sam nigdy się nie oszczędzał, tak też nie oszczędzał innych dla celów narodowych, z czego nieraz robiono mu zarzuty. On atoli hołdował zasadzie: „il martirio non e sterile mai“ — „męczeństwo nigdy nie jest bezowocnem“ i tej zasadzie zawdzięcza w niemałej mierze, że pod koniec życia ujrzał swoją ojczyznę zjednoczoną zupełnie. Dążności republikańskie zaś, jakie wszczepił w naród włoski, sprawiły, że Włochy są dziś monarchią tylko — z łaski i woli ludu włoskiego.

I gdy przed tygodniem obchodzono w Rzymie uroczyście setną rocznicę urodzin tego bohatera rewolucyi i republiki — w uroczystości tej uczestniczył także... król włoski.

X.

Nie przez tryumfy...

Nie przez tryumfy, nie przez wygody,
Ani przez sztuki wonne ogrody,
Bóg do swych celów wiedzie narody.

On im się czasem uniżyć każe,
Ze śliny wrogów ocierać twarze,
Widzieć burzone bóstw swych ołtarze.

Kiedy pod krzyżem naród upada,
Truchleje sercem i woła: biada!
Myśląc, że to już śmierć i zagłada...

A nie wie, łamiąc rozpacznie ręce,
Że to są skargi i łzy dziecięce,
Bo do zbawienia idzie się w męce...

Śpi, póki martwa, bryła kamienia —
Lecz musi młotów znieść uderzenia,
Kiedy ją rzeźbiarz w posąg przemienia.

Chwast kryje niwę pługiem nietknioną —
Lecz by błysnęła plonów koroną,
Żelaza muszą rozpruć jej łono.

I naród musi znieść ból i żale,
Skonać na krzyżu i grób mieć w skale,
By dnia trzeciego zmartwychwstać w chwale.

Wiktor Gomulicki.

Od wydawnictwa.

Nowi prenumeratorzy naszego dziennika, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek wychodzącej obecnie w felietonie naszym powieści Reymonta p. t.:

„Chłopi“.

Kronika.

Kraków, 28 czerwca

Dzisiaj odbędzie się w krakowskiej Radzie miejskiej wybór dwóch wiceprezydentów miasta, które to godności pozostawały dotąd niepodzielnie w rękach konserwatystów, gdyż, jak wiadomo, pierwszym wiceprezydentem był p. Chyliński, drugim dr Domański.

Demokratyczny klub Rady miejskiej, liczący obecnie 22 radców, zwrócił się do konserwatywnego klubu radzieckiego z równie lojalnem, jak stosunkami w Radzie uprawnionem żądaniem, odstąpienia pierwszej wiceprezydentury na rzecz kandydata demokratycznego, którym miał być poseł Jan Rotter.

Jak się dowiadujemy, konserwatywny klub radziecki z lekkiem sercem przeszedł wczoraj nad żądaniem demokratów do porządku dziennego, i uchwalił na pierwszego wiceprezydenta postawić kandydaturę p. Chylińskiego, a drugą wiceprezydenturę przeznaczył p. Saremu.

Pomimo tego klub demokratyczny zgłosi dzisiaj, na posiedzeniu Rady, kandydaturę posła Jana Rottera na pierwszego wiceprezydenta miasta.

Nie potrzebujemy dodawać, że ewentualne postawienie i popieranie przez konserwatystów na dwie prezydialne godności powyższych dwóch kandydatur, ściśle konserwatywnych, uważaćbyśmy musieli za objaw nieprzejednania i zachłanności koteryjnej, nie mającej nic wspólnego z dobrem i interesami miasta.

Już samo zgłoszenie się przez demokratów do udziału w prezydyum Rady, a temsamem do pracy i odpowiedzialności za gospodarkę miejską, było objawem z ich strony zarówno dobrej woli, jak poświęcenia pewnych partyjnych dążności na rzecz wspólnej pracy z większością w sprawach powszechnego dobra. Nie chcemy w tej chwili wysnuwać wniosków, właściwych dopiero po dokonać się mającym dziś wyborze. Zauważyć atoli z góry musimy, że obóz konserwatywny odrzucając tę popozycyę demokratów, cofnąłby się temsamem na stanowisko czysto koteryjne, na którem stał dotąd.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Komitet Samopomocy narodowej młodzieży polskiej w Krakowie 200 kor.

Razem dotąd 3995 kor. 74 hal.

Naganiacze emigracyjni. Piszą nam z miasta: Od pewnego czasu grasować poczynają na naszym dworcu kolejowym i w jego pobliżu agenci-naganiacze, którzy metodą, praktykowaną na pruskich kolejach, teroryzują ciemny lud, ufni, jak się zdaje, w pomoc lub milczące popieranie naszych agentów policyjnych. — Niedalej jak wczoraj na placu przed dworcem kolejowym rozgrywała się scena następująca, której świadkami byli liczni widzowie. Do grupy, złożonej z kilku przyzwoicie odzianych włościan ze wschodniej Galicyi, przystąpił nagle jakiś czarno ubrany jegomość i rzucił im rozkazującym tonem pytanie:

— A wy dokąd jedziecie?

— Do Ameryki — brzmiała odpowiedź.

— Paszporty! — zagrzmiał rozkaz czarno ubranego jegomościa.

Chłopi odmówili pokazania paszportów i odwrócili się tyłem, ignorując najzupełniej dalsze jego zapytania.

— Ja wam pokażę łajdaki! — odpowiada na to arogancki pan i po chwili wraca ów pan w towarzystwie drugiego pana, który odsłoniwszy klapę surduta, ukazuje chłopom „orzełek“.

Chłopi podejrzywając zmowę obu jegomościów, nie kwapili się z okazywaniem paszportów. Wówczas czarno ubrany jegomość uznał za stosowne uderzeniem pięścią w kark nakłaniać jednego z włościan do posłuszeństwa władzy, a pan „z orzełkiem“ udał się po policyanta, poczem całe „towarzystwo“ otoczywszy gromadkę włościan oświadczyło im, iż są aresztowani i zabrało ich z sobą ku miastu.

Sceny takie są od pewnego czasu na porządku dziennym. Jak nas objaśniono, jegomościem czarno ubranym jest p. K., agent firmy Goldlust i Sp.

Z przeszłości konika zwierzynieckiego. W archiwum dawnych akt miasta Krakowa, znajduje się podanie stowarzyszenia włóczków, czyli spławiaczy drzewa, zwierzynieckich, z roku 1814. Podanie to, którego treść niżej podajemy, wniesione zostało do f. 4311 na arkuszu papieru z wyciśniętym stemplem na 15 groszy w jednym kółku, a w drugim kółku z cyfrą Fryderyka Augusta króla saskiego i księcia warszawskiego, F. A. R. ukoronowaną.

„Do Wielmożnego Dyrektora Policyi Wolno-handlowego miasta Krakowa. Kongregacya włóczków, od kilku wieków używa przy konkluzyi oktawy Bożego Ciała zabaw wesołych, połączonych z muzyką i widowiskiem konika uformowanego, któren swem skakaniem publiczność zabawiać może. Z tych przyczyn ośmielam upraszać Wgo Dyrektora Policyi, gdyby nasze zabawy w godzinach zakazanych, porą nocną się przedłużały, raczył swem pozwoleniem udarować nam, po godzinie zakazanej przedłużyć te nasze zabawy przy muzyce, a to odbywać się mające przy ulicy Smoleńskiej w przedmieściu pod nr. 206, za którą łaskawość Jego, z wysokim uszanowaniem wyznający nasze posłuszeństwo. Dnia 16 Junii 1814.

† Walanty Kassowski, starszy; † Porembski, podstarszy“.

Na odwrotnej stronie powyższego pisma zamieszczone jest załatwienie prośby, nieczytelnem częściowo pismem w następujących słowach:

„Prośbie względem pozwolenia do trzymania muzyki podczas produkowania konika zadość uczyniono. 16 czerwca 1814. Zarzecki. (Burmistrz miasta Krakowa w latach 1813—1815).

Konferencya nauczycielska krakowskiego okręgu miejskiego odbyła się 27 b. m. pod przewodnictwem inspektora Dobrzańskiego.

Dyrektor Parczyński przedstawił trudności ogólnej natury, jakie napotyka nauczycielstwo w wyczerpaniu planów szkół wydziałowych. Uchwalono domagać się od władz szkolnych zaprowadzenia pięcioletniej nauki w szkole ludowej tak, by uczeń dopiero po ukończeniu 11 roku życia mógł przejść do szkół średnich względnie wydziałowych, oraz utworzenia czwartej klasy wydziałowej męskiej i żeńskiej z nieznacznem rozszerzeniem materyału naukowego, dotychczas przepisanego na lat trzy.

W sprawie nauki języka polskiego (referent p. Szpakowski) uchwalono wnioski p. Biedera, aby dla każdej klasy szkoły wydziałowej męskiej wydano osobną książkę, aby w układzie materyału już dla klasy I uwzględniono beletrystykę nowszą i nadano książce szatę bardziej współczesną, aby usunięto z podręczników dla klasy II i III wydziałowej życiorysy, przeładowane mnóstwem dat, a umieszczono poglądy na poszczególne okresy w naszej literaturze napisane w sposób przystępny i aby w podręczniku podano cechę, oraz rozwój najważniejszych rodzajów poezyi i prozy. Uchwalono również wniosek referenta, aby większy nacisk kładziono na naukę gramatyki, oraz wniosek p. Maciołowskiego, aby naukę stylu praktycznego przeniesiono do II klasy wydziałowej.

Co do utworzenia bibliotek szkolnych uchwalono prosić Radę miasta o wyasygnowanie na ten cel pewnej subwencyi rocznej.

Bardzo ożywiona rozwinęła się dyskusya nad nauką języka niemieckiego. Uchwalono wniosek p. Friedberg, by ograniczono materyał leksykalny, oraz gramatyczny już w klasie III i IV pospolitej, oraz wniosek p. Biedera, aby w układzie nowych podręczników uwzględniono słabe przygotowanie uczniów, wstępujących do szkoły wydziałowej i aby każda grupa zawierała na końcu kilka starannie ułożonych zdań w języku ojczystym, które uczniowie mają tłomaczyć na język niemiecki. Wreszcie prosić się ma Radę szkolną krajową o wydanie podręcznika do nauki stylu praktycznego.

Bomba w Krakowie. Wczoraj o godz. 8½ wieczór na ulicy Pijarskiej, w pobliżu bramy Floryańskiej rozległ się huk tak silny, że na odgłos jego poczęli się zbiegać ludzie, którzy dosłyszeli go nawet na Rynku. Sprawcą huku i zbiegowiska był 13-letni Stanisław Wojnarowicz, który na ulicy dokonał próby wybuchowej z pewnym pociskiem, napełnionym przez siebie wymyśloną mięszaniną. — W chwili zjawienia się policyi, pyrotechnik-amator starał się ulotnić, przytrzymany jednak przez szeregowca policyi odstawiony został „pod telegraf“, gdzie przy rewizyi znaleziono przy nim rozmaite chemikalia, służące mu do pyrotechnicznych doświadczeń.

Zjazd koleżeński. W dniu 26 b. m. odbył się w Krakowie zjazd byłych uczniów gimnazyum św. Anny, którzy w r. 1880 złożyli w tym zakładzie maturę. W zjeździe tym wzięli udział: dr Adam Bobilewicz, adwokat w Krakowie; Stanisław Byszewski, właściciel dóbr z Królestwa Polskiego; Andrzej Chwalibóg, właściciel dóbr z Bolęcina; Jan Chwalibóg, właściciel dóbr z Grojca; dr Władysław Federowicz, sekretarz sądu w Krakowie; dr Antoni Górski, prof. uniw. Jagiellońskiego; dr Adolf Gross, adwokat w Krakowie; dr Kazimierz Kaden, właściciel Rabki; ks. Józef Karowski, proboszcz i dziekan w Rudzicy na Śląsku austryackim, prezes Macierzy śląskiej; Władysław Kowalikowski, sekretarz namiestnictwa w Krakowie; ks. Józef Kowalski, proboszcz w Zgórsku; ks. Andrzej Lubomirski, ordynat na Przeworsku; dr Franciszek Stefczyk, dyrektor biura patronatu kas Reiffeisena przy Wydziale krajowym; Ignacy Suski, prof. semin. męskiego z Tarnopola; Józef Zagrodzki, inspektor szkolny okręgowy z Rzeszowa.

W zebraniu wzięli udział nadto: ks. kan. Władysław Głębocki z Chrzanowa, były katecheta; dyrektor, radca dr Leon Kulczyński, gospodarz klasy VIII z r. 1880; prof. Leopold Swierz i inni.

O godz. 9 rano odprawił ks. kan. Głębocki mszę św. w kościele św. Anny, a następnie ks. Józef Karowski, któremu służyli do mszy dwaj uczestnicy zjazdu. Po nabożeństwie, w którem wspomniano o zmarłych kolegach, udali się zebrani do dawnego budynku gimnazyum św. Anny, gdzie korzystając z uprzejmości obecnego gospodarza budynku p. dra Józefa Korzeniowskiego, kustosza Biblioteki Jagiellońskiej, zebrali się w dawnej klasie VIII, w której dyrektor Kulczyński odczytał katalog. Po wspólnem fotografowaniu się, udali się uczestnicy zjazdu na ucztę do Grand-hotelu, przy której wypowiedziano szereg podniosłych toastów o podkładzie szerokim, obywatelskim i narodowym na cześć profesorów, koleżeństwa, pracy społecznej, narodowej i pomyślności Ojczyzny.

Usprawiedliwili nieobecność: Stanisław Ostaszewski, właściciel dóbr, bawiący na kuracyi w Zakopanem; Karol Kowalski, sekretarz magistratu z Podgórza; dr Antoni Gramatyka, lekarz ze Złoczowa; dr Maryan Bujalski, lekarz z Obertyna. Do nieobecnych wysłano pozdrowienia.

Na wniosek ks. kan. Głębockiego złożono na rzecz ofiar wojny w Królestwie Polskiem 90 kor. Zebrani rozeszli się pod wrażeniem poważnego nastroju i szczerego, serdecznego uczucia, jakiem całe zebranie było przejęte, obiecując sobie zjechać się ponownie za lat pięć.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana“. Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którem wybrano prezesem Towarzystwa prof. Karola Potkańskiego, wiceprezesem Jerzego Warchałowskiego, sekretarzem Juna Bukowskiego, skarbnikiem dra Stanisława Golińskiego. Uchwalono wziąć udział w wystawie austryackiej, która się odbędzie w r. 1906 w Londynie, wspólnie ze stowarzyszeniem artystów polskich „Sztuka“. Do wypracowania programu wstawy wybrano komisyę, złożoną z reprezentantów obu Towarzystw. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, przyjęto do wiadomości udzielenie Tow. na rok bieżący subwencyi w kwocie 500 kor. od ministerstwa oświaty, 600 kor. od Wydziału krajowego i 1000 kor. jednorazowego zasiłku od osoby prywatnej. Sekretarz podał do wiadomości wydziału, że w ostatnich czasach zainteresowano się działalnością Towarzystwa i jego wydawnictwami za granicą. Wiedeńskie pismo artystyczne „Hohe Warte“ poświęciło Towarzystwu krakowskiemu prawie cały zeszyt (nr. 16), omawiając w dłuższym artykule działalność Towarzystwa, podając w dosłownem tłomaczeniu znaczną część wydanej nakładem Towarzystwa broszury „O sztuce stosowanej“ i ilustrując to kilkunastu dobremi reprodukcyami z wydawanych przez Towarzystwo „Materyałów“. Drugie pismo poświęcone specyalnie budownictwu „Zeitschrift für oesterreichische Volkskunde“, również dało reprodukcye i bardzo dodatnią scenę „Materyałów“, Londyńskie „The Studio“ zamówiło artykuł z ilustrecyami o polskiej sztuce stosowanej.

Podpalenie przez zemstę. Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj Józef Pracucha, 66-letni gospodarz z Chorągwicy, oskarżony, że w dniu 14 listopada 1904 podpalił dom Franciszka i Reginy Batków. Trybunałowi przewodniczył nadradca Ursel w towarzystwie wotantów Traumfelnera i Krausa. Oskarżał prokurator Obtułowicz, bronił adwokat dr Frühling.

Wieczorem 14 listopada 1904 r. wybuchł pożar w realności Franciszka i Reginy Batków, który, mimo szybkiego i energicznego ratunku, zniszczył dom cały i ruchomości tam się znajdujące, zrządzając szkodę na 700 kor., która tylko w części drobnej (149 kor.) wynagrodzoną została przez Towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie. Podejrzenie o podpalenie skierowało się przeciw Józefowi Pracuchowi, z którym Batkowie prowadzili spory o grunt i żyli z nim w nieprzyjaźni. Wdrożone z razu dochodzenia śledcze dla braku dostatecznych dowodów musiano zaniechać. Po pewnym czasie wyszły jednak na jaw nowe okoliczności, które obwinienie Pracucha o podpalenie uzasadniły, wobec czego wznowiono postępowanie karne. Śledztwo wykazało, że Pracuch namawiał ludzi do spalenia domostwa Batków, a w chwili pożaru widziano go, jak wracał z tamtej strony. Pracuch również starał się przekupić świadka Biegajskiego, aby nie zeznawał, że on go namawiał do podpalenia domostwa Batków.

Obwiniony tłomaczył się, że był pijany i w stanie nieprzytomnym przeszedł koło swego domu, co zauważył dopiero koło figury. Wypierając się winy, oskarżony starał się udowodnić swoje alibi.

Po przesłuchaniu świadków, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych uwolnił oskarżonego.

Z teatru. Trzy ostatnie przedstawienia operetki lwowskiej w teatrze miejskim odbędą się: dziś we środę „Dziewczyna z fiołkami“, jutro we czwartek na ogólne życzenie i po raz ostatni ulubiony „Druciarz“, zaś w piątek ostatnie przedstawienie melodyjnej operetki „Dziewczyna z fiołkami“.

W sobotę przenosi się operetka lwowska do nowo urządzonego teatru letniego w parku krakowskim, gdzie przedstawienia odbywać się będą codziennie; początek zawsze o godz. 8 wieczorem. — Budynek teatru letniego w parku krakowskim jest obszerny, wygodny, oświetlony elektrycznością. Komunikacya na przedstawienia i z powrotem nadzwyczaj ułatwiona przez licznie kursujące wozy tramwajowe. Wszystkie urządzenia tak w widowni teatralnej jak i na scenie wykonane zostały przez firmy krakowskie pod kierunkiem Stanisława Jasieńskiego, inspektora sceny teatru miejskiego we Lwowie.

Bilety na przedstawienia operetki w teatrze letnim — począwszy od piątku — nabywać będzie można w ciągu dnia w księgarni Gebethnera i Sp. w Rynku gł. naprzeciw odwachu, a wieczorem w kasie teatralnej w parku krakowskim już o godz. 6 po południu.

Matura w III gimnazyum w Krakowie. Ustny egzamin dojrzałości odbywał się pod przewodnictwem radcy dra Ludomiła Germana w dniach od 13 do 26 czerwca b. r. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Hr. Badeni Stefan (z odzn.), Banaś Jan, Barabasz Lesław, Baścik Jan, Bielak Michał, Boroński Lesław, Burzyński Ignacy, Chęciński Ignacy, Czaplicki Mieczysław, Czarnek Zbigniew (z odzn.), Dubas Władysław (z odzn.), Glücksmann Zygmunt, Grodyński Tadeusz, Grzegorczyk Maryan (z odzn.), Gunia Ludwik, Hajduk Antoni (z odzn.), Ilcha Gustaw, Kiełbiński Adam, Konopiński Czesław, Konopka Jerzy, Kornecki Józef (z odzn.), Krieger Alfred, Kwaśniewski Stanisław, Łukiewicz Julian, Machalski Adam (ekst.), Macharski Leopold, Marszałek Jan, Michalski Franciszek, Miziura Edward, Morawski Stanisław (z odzn.), hr. Morstin Ludwik (z odzn.), Müller Maryan, Novorolszky Józef, Nycz Adam, Pawik Konstanty, Piotrowski Władysław, Pizło Stefan (z odzn.), Porębski Maryan, Przychocki Stanisław, Pyrkiewicz Franciszek, Rachwał Stanisław, Raczyński Maryan, Rosenstock Juda (z odzn.), Rospond Kazimierz, Seidler Waleryan, Skowroński Felicyan, Sołtysik Józef, hr. Stadnicki Andrzej (z odzn.), Surzycki Wacław (z odzn.), Szimeczek Józef, Tatara Klemens, Tombiński Mieczysław, Walter Bolesław, Wasung Tadeusz (z odzn.), Żardecki Aleksander, Żymirski Juliusz. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 9, reprobowano na rok 2 publicznych i jednego eksternistę.

Wycieczkę do Tarnowa, celem obejrzenia pamiątek i zabytków przeszłości tego miasta, urządza w dniu 2 lipca b. r. Towarzystwo miłośników historyi i zabytków m. Krakowa. Wyjazd z Krakowa pociągiem rannym o godz. 8, powrót wieczorem. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje do piątku 30 b. m. kierownik wycieczki prof. W. Ekielski (Wolska 36). Przybliżone koszta wycieczki III klasy wynoszą około 7 kor. od osoby.

Porządek w mieście. Fortale i wystawy sklepowe bywają zwykle czyszczone i myte w czasie pomiędzy godziną 8 a 9 rano, właśnie wtedy, kiedy się rozpoczyna najbardziej ożywiony ruch na mieście. Oczywiście, że woda brudna, spływająca obficie na chodniki, zanieczyszcza je i niszczy suknie przechodzących kobiet. Czyżby robót tych nie należało wcześniej trochę wykonywać.

Należałoby również surowo karać szynkarzy i drobnych sklepikarzy, którzy prawie bez wyjątku wylewają brudną i zanieczyszczoną wodę z wanienek do rynsztoka na ulicy, lub nawet wprost na chodnik, a przez to zanieczyszczają nietylko sam chodnik, ale i powietrze na całej ulicy.

Festyn T. S. L. odbędzie się w niedzielę 9 lipca b. r. w parku dra Jordana na dochód budowy „Domu ludowego“ w Krakowie staraniem Koła im. Adama Asnyka T. S. L. Nader urozmaicony program i oryginalne niespodzianki urozmaicą niedzielną zabawę ogrodową T. S. L., która ściągnąć winna na jaknajliczniejszą publiczność krakowską, pragnącą przyczynić się do poparcia tak bardzo w Krakowie potrzebnej instytucyi, ja[illegible]wy“.

Cudzoziemcy w Krakowie. Dzisiaj, w przejeździe z Wieliczki, zabawi w Krakowie liczna wycieczka, urządzona przez „Gewerbe-Verein“ z Opawy na Śląsku austryackim. Wycieczka, w której bierze udział 298 obojga płci z Opawy i okolic uczestników, spędziła dzień wczorajszy na zwiedzaniu kopalni wielickiej. Dzisiaj przyjezdni ci zwiedzali katedrę na Wawelu, Muzeum Narodowe oraz inne zabytki i kościoły. Część wycieczkowców opuściła Kraków dziś po południu, pozostali wyjadą dopiero jutro wieczorem.

Ze świadków oskarżeni. Przed trybunałem orzekającym w Krakowie, któremu przewodniczył radca Raczyński, oskarżała prokuratorya państwa Maksa Goldfingera fabrykanta, Otona Plontkego, montera i Szymona Neigera o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez fałszywe zeznania w sprawie cywilnej Maksa Goldfingera przeciwko Abrahamowi Helmreichowi o 230 koron. Śledztwo karne, prowadzone pierwotnie przeciwko Abrahamowi Helmreichowi, zmieniło kierunek z powodu zeznań Naftalego Helmreicha i pokątnego pisarza Heimana Manheima tak, że osoby wymienione otrzymały akt oskarżenia. Rozprawa, przeprowadzona przez przewodniczącego trybunału, doprowadziła do niepożądanego dla świadków wyniku, albowiem obrońca oskarżonych, adw. dr Seinfeld, wykazał, iż właśnie świadkowie zeznaniami swojemi wprowadzili sąd w błąd, skutkiem czego oskarżeni zostali uwolnieni, a zastępca prokuratoryi państwa, p. dr Geisler zastrzegł sobie ściganie karne świadków, którzy przy rozprawie głównej zeznali okoliczności niezgodne z prawdą. Sprawa ta mimo woli nasuwa uwagę, że dopuszczenie jawności i interwencyi obszerniejszej adwokatów w toku śledztwa, zapobiegłoby niejednokrotnie zagmatwaniu spraw karnych i przyczyniłoby się do wyświetlenia prawdy.

Patryotyczne obrazki. Firma księgarska p. K. Wojnara prosi nas o zaznaczenie, że nie u niej znajduje się na składzie głównym wydawnictwo patryotycznych obrazków z herbami Polski i Litwy.

Imieniny prezesa „Sokoła“. W dniu wczorajszym, z okazyi imienin prezesa „Sokoła“ krakowskiego, p. Władysława Turskiego, udała się do niego deputacya wydziału „Sokoła“ z wiceprezesem E. Klemensiewiczem, dyrektorem Rowińskim, naczelnikiem Rucińskim i kilku członkami wydziału dla wręczenia solenizantowi upominku w postaci dwóch ksiąg: „Wojsko polskie“ Gembarzewskiego. Skromnym upominkiem chciał wydział dać wyraz uznania dla niezaprzeczonych zasług druha Turskiego, położonych przez szereg lat dla instytucyi „Sokoła“ krakowskiego i Sokolstwa polskiego wogóle.

Skok przez okno. Dzisiaj o godzinie 7½ rano w zamiarze samobójczym wyskoczyła oknem z drugiego piętra na ulicy Powiśle L. 3 wdowa po kapitanie Hajęcie. Samobójczyni strzaskała sobie czaszkę o bruk uliczny. Wezwany na miejsce wypadku lekarz miejski, dr Schaitter, stwierdził śmierć, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Kradzione ryby. Wczoraj p. Fiszer, inspektor krajowego rybactwa, kazał aresztować na targu na Placu Szczepańskim Itlę Kelberową, 36-letnią kupcowę, w chwili, kiedy sprzedawała pstrągi. Policya już od dłuższego czasu zwróciła uwagę na Kelberową i zauważyła, że trudni się ona dowożeniem pstrągów do Krakowa i, jak się pokazało, pochodzących z kradzieży popełnianych przez nieznanych sprawców w obrębie rybackim koło Krzeszowic, wydzierżawianym przez profesora Schramma. Z kradzionym połowem Kelberowa przyjeżdżała do Krakowa trzy razy na tydzień i sprzedawała pstrągi restauratorom krakowskim. Skonfiskowane ryby sprzedano przez licytacyę i otrzymaną kwotę przesłano na powiększenie funduszu na ubogich miejscowych. Przeciw Kelberowej wystąpiono zaś na drogę prawną.

Zjazd do kopalń wielickich odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca, a nie w dniu 21, jak błędnie z powodu omyłki druku w Nrze 144 naszego dziennika podano.

Złodzieje kolejowi. Oskarżeni o kradzieże kolejowe: Józef Morawski, Michał Zatorski, Stanisław Magoś, Władysław Dąbrowski i współwinna Rozalia Płazińska, o rozprawie przeciw którym pisaliśmy dnia 27 b. m. na podstawie werdyktu przysięgłych skazani zostali wyrokiem trybunału: Morawski za kradzież na 4 lata ciężkiego więzienia, Zatorski na 3 miesiące aresztu za powrót z wydalenia oraz lekkie uszkodzenie ciała, Magoś na 3 lata ciężkiego więzienia za kradzież, Dąbrowski na 3 miesiące ciężkiego więzienia za kradzież i Rozalia Płazińska na 3 miesiące więzienia.

Fałszerz monet. W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęli Szanndor Szinak, Węgier, 21-letni pomocnik piekarski, zamieszkały w Nagyluk w komitacie asunadzkim na Węgrzech, i Julia Bielanowiczowa, 23-letnia wyrobnica z Niepołomic. Pierwszy oskarżony jest, że w marcu 1905 w Niepołomicach odlewał fałszywe koronowe monety, druga, że oskarżonemu dostarczyła materyałów potrzebnych do fałszowania i puszczała w obieg falsyfikaty. Trybunałowi przewodniczył radca Traumfelner, oskarżał zaś prokurator Trzaskowski.

W dniu 22 marca 1905 r. do domu Wojciecha Urbańczyka wstąpił nieznajomy podróżny, prosząc o pożywienie. Córka Urbańczyka Julia Bielanowiczowa, zdjęta litością, dała oskarżonemu przytułek i cośkolwiek do zjedzenia. W trakcie rozmowy Julia Bielanowiczowa poczęła się uskarżać na nędzę, która ich od dłuższego czasu trapi. Podróżny zaczął jej wtedy opowiadać (a mówił językiem podobnym do czeskiego, którym Bielanowiczowa władała), że on umie wyrabiać pieniądze i rozdaje je biednym ludziom. Następnie zaś kazał Bielanowiczowej, aby w mieście kupiła gipsu i cyny, na co jej dał 60 hal., mówiąc, że z zakupić się przez nią mających rzeczy zrobi korony. Z zakupionej cyny i gipsu Szinak zrobił w ciągu niespełna pół godziny 14 sztuk, które tego samego wieczora Bielanowiczowa w obieg puściła. Wobec tego, że w Niepołomicach cyny angielskiej nie można było dostać, a ze zwyczajnej odlane monety były ciemne, oskarżony wysłał Bielanowiczową do Krakowa dla zakupienia odpowiednich materyałów.

W ciągu dnia po Niepołomicach rozeszła się wiadomość, że jakaś kobieta puszcza w obieg fałszywe monety. Podejrzenie padło na Bielanowiczową, wobec czego żandarmerya miejscowa udała się do mieszkania Wojciecha Urbańczyka i zastawszy tam Szinaka, przyaresztowała go. Szinak w czasie rewizyi wykazywał wielkie zaniepokojenie, a po znalezieniu formy gipsowej przyznał się, że odlał trzy sztuki fałszywych monet. Bielanowiczową aresztowano z zakupioną w Krakowie angielską cyną tego samego dnia wieczorem na stacyi kolejowej w Podłężu.

Wobec ławy przysięgłych Szinak tłomaczy się, że przyznanie się do winy było na nim wymuszone, czemu zaprzeczają liczni świadkowie.

Obciążającym dowodem przeciw Szinakowi jest ta okoliczność, że poszukiwany jest na Węgrzech za fałszerstwo pięciokoronówek. Fałszerstwo to dokonywane było w ten sam sposób, jak fałszerstwo koron w Niepołomicach.

Śluby. W sobotę d. 24 czerwca b. r. odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Władysława Kańskiego, urzędnika przy krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń, z panną Wandą Laiterówną, nauczycielką szkoły ludowej w Krowodrzy.

W kościele Felicyanek odbył się dziś ślub p. Jerzego Leszczyńskiego, artysty teatru krakowskiego, syna Bolesława Leszczyńskiego i Honoraty z Rapackich, artystów warszawskich teatrów rządowych z panną Izydorą Schildenfeld-Schillerówną, córką radcy handlowego.

Okręgowe biuro pośrednictwa pracy w Krakowie otwartem będzie już w najbliższym czasie. Konferencye w sprawie otwarcia biura odbywają się obecnie w tutejszym magistracie.

Prostowanie opinii niemieckiej. W odpowiedzi na feletonowy artykuł „Frankfurter Zeitg“ o Muzeum polskiem w Rapperswylu, w którym traktowano naród polski poniekąd już jako naród umarły, oddający się tylko wspomnieniom przeszłości, przesłał członek redakcyi naszego pisma p. J. K. Maćkowski poważnemu temu organowi niemieckiemu obszerny artykuł, zbijający te mylne pojęcia, a zarazem wykazujący żywotność narodu polskiego, jego dążności kulturalne i całą przewrotność antipolskiej polityki pruskiej. „Frankfurter Zeitg“ zamieściła artykuł ten dosłownie z następującą uwagą: „Jakkolwiek nasz szkic felietonowy o Muzeum polskiem w Rapperswylu był tylko obrazkiem nastrojowym i nie miał na celu rozwinięcia kwestyi polskiej, nie wahamy się udzielić głosu p. J. K. Maćkowskiemu, jego wywody, co do których wprawdzie moglibyśmy poczynić pewne zastrzeżenia, — są bowiem godnym uwagi obrazem pojęć i przekonań, panujących w kołach polskich“.

Artykuł naszego współpracownika sprawił, jak się zdaje, dobre wrażenie wśród wychodźców naszych na zachodzie Niemiec. Jeszcze bowiem przed nadejściem dotyczącego numeru „Frankf. Zeitg“ autor otrzymał telegram tej treści: „Serdeczne dzięki za artykuł przysyłają liczni robotnicy polscy w Frankfurcie“.

Tarnów. Egzamin dojrzałości w tutejszej wyższej szkole realnej odbył się pod przewodnictwem radcy Frankego w dniach od 19 do 24 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Albrecht Roman, Bojdecki Zygmunt, Czyżek Bronisław, Fries Artur, Geschwind Leon, Gumiński Ludwik, Hackbeil Jan, Kordys Stefan, Kozakiewicz Tomasz (z odzn.), Kukla Jan, Laszkowitz Józef, Mandel Wolf (z odzn.), Salomon Samson, Schiff Jozue, Seweryński Leonard, Silbermann Józef, Schödmak Herman (z odznacz.), Schwakopf Józef (z odzn.), Stokłosa Włodzimierz, Trochanowski Stanisław (z odzn.), Westreich Adolf, Wilczyński Michał, Zahaczewski Józef (z odznacz.). Na rok reprobowano 1 ucznia; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów.

Uroczyste rozdanie świadectw odbyło się w niedzielę 25 b. m. po nabożeństwie odprawionem w kaplicy zakładu. Dyrektor zakładu wobec grona nauczycielskiego zwrócił się do abituryentów z serdeczną przemową, przypominając im obowiązki względem Boga i Ojczyzny i życząc pomyślności w dalszem życiu. Abituryent J. Schwakopf podziękował dyrektorowi i profesorom za pracę i trudy poniesione koło ich wychowania i kształcenia.

Chrzanów. Po wygaśnięciu epidemii tężca karku, zawleczonej do nas ze Szląska pruskiego, mamy obecnie ospę prawdziwą, której pierwsze wypadki skonstatowano d. 11 b. m. Najwięcej osób zachorowało w części miasta, zamieszkałej przez uboższe rodziny żydowskie.

Chorzy zostają pod opieką lekarza miejskiego dra Oskara Hopbauma, którego energii i środkom, przez niego przedsięwziętym, zawdzięczamy, że do tej pory mieliśmy tylko kilkanaście zasłabnięć na ospę. Dezynfekcyę w mieszkaniach zakażonych przeprowadza sierżant policyjny, Grybowski, aparatami systemu dra Zarewicza.

„Dom Polski“ w Morawskiej Ostrawie. Dyrekcya Towarzystwa budowy „Domu Polskiego“ dla Morawskiej Ostrawy i okolicy zaprasza członków swoich na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w Niedzielę dnia 9 lipca b. r. o godzinie 3 po południu w „Domu Polskim“ w Morawskiej Ostrawie, według następującego porządku dziennego: 1. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1903 i 1904. 3. Sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1903 i 1904. 4. Wybór członków dyrekcyi w miejsce ustępujących i 5. Wnioski. — Pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków. — Dyrekcya Towarzystwa budowy „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie. Sekretarz Zygmunt Mayer. Prezes Dr Wacław Seidl.

Ogólny wiec protestujący w Białej. Dnia 29 bm. odbędzie się w Białej staraniem Towarzystwa kupieckiego ogólny wiec, protestujący w sprawie projektowanego przedłużenia prawa dzierżawy propinacyi i nowego projektu ustawy przemysłowej. Na porządku dziennym dwa referaty, które będą wygłoszone po polsku i po niemiecku. Wydział bialskiego towarzystwa kupieckiego zaprasza pp. kupców, przemysłowców, rękodzielników i szynkarzy do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wiecu.

O rzuceniu bomby w Częstochowie dochodzą następujące szczegóły:

O godz. 10 m. 15 straszny huk w mieście i okolicy zwiastował eksplozyę bomby, która rzucona pod dorożkę przejeżdżającego policmajstra Popowa, na rogu ulic Alei i Cerkiewnej. Policmajster oprócz chwilowego ogłuszenia i lekkiego draśnięcia ręki, żadnych obrażeń nie poniósł. Dorożka trochę uszkodzona, woźnica bez szwanku.

Uszkodzony dom p. Szymańskiego, w którym popękały wszystkie szyby i tynk odleciał. W składzie fortepianów w tym domu p. Porosza uległy zepsuciu: melodykon, fortepian i pianina, zrządzając strat na ogólną sumę 2000 rubli. Sąsiednie domy również utraciły szyby, w mieszkaniach meble się poprzewracały. Z przechodniów lekko ranni: państwo Laskowscy z Zawiercia, Ludwik Tempel, Liberman i Firber z Częstochowy, oraz był nieszkodliwie uderzony z tyłu odłamkiem p. Konstanty Szel, naczelnik poczty w Częstochowie. Sprawcy zamachu nie ujęto.

Gorlice. „Sokół“ tutejszy urządza w niedzielę 2 lipca uroczysty obchód poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu „Sokoła“, zakończony festynem w parku miejskim.

Zmarli.

W Warszawie zmarł wczoraj Napoleon Millcer, znany w szerokich kołach uczony chemik, dy-

rektor pracowni chemicznej Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Ś. p. Milicer urodził się w r. 1842 w Warszawie. Chemię studyował w Heidelbergu i w Szkole głównej warszawskiej, z której wyniósł stopień magistra nauk przyrodniczych. Był jakiś czas asystentem chemii w Szkole głównej, a następnie profesorem w b. szkole handlowej Kronenberga. Warszawa znała go, jako doskonałego prelegenta i popularyzatora wiedzy chemicznej. — Na szpaltach pism ogłosił on wiele artykułów fachowych z zakresu chemii. Jako człowiek cieszył się szacunkiem i sympatyą licznego koła przyjaciół.

W Warszawie zmarł Jakób **Sosnowski**, fabrykant broni i obywatel, przeżywszy lat 77.

Zarząd III Koła Tow. „Szkoły ludowej" zawiadamia członków III Koła, iż walne zgromadzenie III Koła odbędzie się w poniedziałek 3 lipca w sali zarządu głównego w Krakowie, ul. Szczepańska 7, o godz. 6 po południu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z roku 1904; 3) wybór zarządu; 4) wnioski i interpelacye.

Z Kółka estetyków piszą nam, że opłata 20-halerzowa, naznaczona przez zarząd Kółka za udział osób postronnych w gremialnem zwiedzeniu zbiorów archeologicznych Akademii, przeznaczona była na cele Kółka.

Konkurs. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budownictwa lądowego w szkole politechnicznej we Lwowie. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 K, będzie nadaną przez grono profesorów na czas od 1 października 1905 do końca września 1907. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego budownictwa lądowego lub inżynieryi. Podania, wystosowane do grona profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się, wystawione przez państwowe władze policyjne (dyrekcyę policyi, względnie starostwo), należy wnieść do rektoratu szkoły najdalej do 10 lipca 1905.

Repertuar operetki lwowskiej w Krakowie.
We czwartek: „Druciarz".
W piątek: „Dziewczyna z fiołkami".
W sobotę: „Posłaniec nr 6666".
W niedzielę: „Halka".

Z kalendarza. We czwartek 29 czerwca: Piotra i Pawła ap.; w piątek 30 czerwca: Serca Jezusowego, Lucyny i Emiliany; w sobotę 1 lipca: Rumolda b. m. i Teobalda pap.

Wschód słońca 29 czerwca o godz. 3 m. 35, zachód o godz. m. 51; długość dnia godzin 16 m. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 czerwca termometr doszedł od 16·0 do 27·3 C.; barometr opadał.

Dnia 28 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 742·2 mm., termometru 21·7 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 28 czerwca: możliwe lokalne burze.

Dział ekonomiczny.

× Komitet krakowskiej wystawy metalowej odbył w dniu 20 b. m. posiedzenie, na którem zastanowił się nad zamknięciem rachunków wystawy i zakończeniem czynności swych. Rachunków niestety zamknąć nie można było z powodu ociągania się niektórych wystawców z wypłatą należytości. To też komitet uprosił p. dyr. Rollego i mecenasa dra Pisiewicza o energiczne ściągnięcie tych należytości i zdanie komitetowi ostatecznego sprawozdania do 3 miesięcy. Wtedy też będzie mogło nastąpić zakończenie prac komitetu.

× Opłaty spirytusowe. „Wiener Ztg." ogłasza sankcyę cesarską dla uchwalonych przez Sejm galicyjski ustaw w sprawie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w gminach: Knihinin (powiat Stanisławów), Tłuste (p. Zaleszczyki) i Tuchów, oraz opłat gminnych od piwa w mieście Bóbrka.

Z targów zbożowych. Kraków, 27 czerwca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·20 do 17·70. Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·40 do 14·—. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·60 do 14·30. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od 13·20 do 13·60. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 15·20. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 16·50 do 17·50. Kukurydza od 15·— do 17·20. Groch od 18·50 do 22·60. Fasola od 26·— do 44·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —.—. Soczewica od 32·— do 36·—. Słoma od 5·— do 5·40. Siano od 7·— do 8·—. Koniczyna pastewna od 8·40 do 9·20. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·10 do 3·60. Masła za 1 klg. od 1·60 do 2·20. Masła za garniec od 5·80 do 8·—. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—. Siano nowe za 100 kg. netto od —·— do ·—.

Wiedeń, 28 czerwca. Pszenica 8·85 do 9·25. Żyto 7·40 do 7·60, jęczmień —·— do ·—, kukurydza 7·95 do 8·35. owies 6·40 do 6·60, rzepak —·— do —·—, koniczyna —·— do—·—.

Budapeszt, 28 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 15·80 do 15·82, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 11·80 do 11·82; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11·10 do 11·12; kukurydza na maj 15·12 do 15·14; kukurydza na czerwiec 10·64 do 10·66; rzepak na sierpień 23·90 do 24·10.

Oferty dobre, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; gorąco.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 czerwca.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej odbyło się wczoraj. Stosownie do wniosku komisyi weryfikacyjnej, uchwaliła Rada uznać cały wybór za ważny. Przyjęto wniosek r. Aszkenazego, wzywający magistrat, aby przedstawił projekt zmiany regulaminu wyborczego. Następnie dokonano wyboru komisyi-matki.

Hojny zapis. Zmarły przed kilku dniami w Janowie pod Lwowem Waleryan Łahociński, pełnomocnik dóbr hr. Agenora Gołuchowskiego, zapisał testamentem 20.000 koron na dobroczynne cele. I tak: 12.000 koron na stypendya swego imienia dla młodzieży szkół średnich, 2.000 koron zakładowi nieuleczalnych chorych imienia Bilińskiego we Lwowie, 1.200 koron na ołtarz w kościele janowskim, 900 koron na stypendya mszalne w kościele i 400 koron na takież stypendya w cerkwi janowskiej, 1.000 koron funduszowi ubogich miasta Janowa, jako kapitał zakładowy, 1.000 koron dla ubogich dzieci szkoły ludowej w Janowie (na książki), a 2.000 koron na inne cele.

Z teatru wojny.

Wiadomości z pola walki nadchodzą znów mało, zwłaszcza ze strony **japońskiej**. Tak bywało zawsze przed rozpoczęciem operacyj na wielką skalę. Wszystkie też depesze donoszą zgodnie, że przed frontem i na flankach skrzydeł rosyjskich pojawia się **coraz więcej podjazdów japońskich, które śmiało i skutecznie atakują przednie straże rosyjskie**. O dwóch porażkach, jakie wojska rosyjskie poniosły w takich starciach w dniu 25 b. m., telegrafuje sam gen. **Liniewicz**. Według innych doniesień zauważono na skrajnem prawem skrzydle rosyjskiem niemniej jak 30 **szwadronów kawaleryi japońskiej** pod dowództwem generałów **Talupa i Akijama**. Wszystko to wskazuje, jak się zdaje, że wkrótce już przyjdzie na nowo **do zaciętej walki na całej linii**.

(Telegramy „N. Reformy" z 28 czerwca.)

Wypierają Rosyan.

Petersburg. Generał Liniewicz telegrafuje pod datą 26 b. m.: Dnia 25 podjął nieprzyjaciel ofenzywę przeciw naszym przednim strażom kawaleryi na południe od kolei. Nieprzyjaciel otrzymał posiłki w piechocie i kawaleryi i **spędził naszą straż przednią ku północy**.

W okolicy Hailunghen został 24 b. m. oddział naszej kawaleryi przez Japończyków **wyparty**. Wysłaliśmy strzelców z pomocą, jednakże ci dostali się **pod ogień nieprzyjacielskiej artyleryi**. W górach koreańskich widziano japońską piechotę.

Rokowania pokojowe.

Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi, że ambasador amerykański zaproponował ministrowi spraw zagranicznych, aby **z początkiem sierpnia** nowego stylu zebrali się pełnomocnicy rosyjscy i japońscy w Waszyngtonie. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd rosyjski zgodził się na to.

Mobilizacya w Moskwie.

Moskwa. Rozpoczynające się dziś powoływanie pod broń rezerwistów rozdzielono, w celu uniknienia nieporządków i zbytniego nagromadzenia ludzi **na dni 20**. Codziennie odstawiać się będzie 1500 **rezerwistów** do pułków, do których należą.

Także **w Kijowie i Romnach** zapowiedziano już mobilizacyę.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Zarówno Łódź, jak Warszawa wraca znowu do względnie spokojnego trybu życia. Łódź wygląda, jak jedno, wielkie pobojowisko.

O celu manifestacyj łódzkich i warszawskich zdaje się świadczyć pewna notatka, którą znajdujemy w ostatnim numerze „Naprzodu". Nawiązując bowiem do znanego doniesienia z Moskwy, jakoby rosyjski „związek związków" utworzył komitet dla **zorganizowania powszechnego „bezrobocia politycznego"** — twierdzi „Naprzód", że organizacya kolejarzy warszawsko-wiedeńskiej kolei otrzymała 23 b. m. następującą szyfrowaną depeszę:

„Być może, że wypadki wywołają w tych dniach w Moskwie ogólny, **demonstracyjny strejk wszystkich zawodów**, włącznie **z kolejarzami**, oraz **związkami inteligencyi**, które żądać będą zebrania ustawodawczego dla zdecydowania kwestyi wojny i pokoju, oraz ustawy zasadniczej dla całego państwa.

„Uprzedźcie wszędzie także inne miasta. Strejk będzie albo na oznaczoną liczbę dni, albo bezterminowy. To wam zakomunikujemy".

Z projektu organizacyi przedstawicielstwa narodowego („gosudarstwiennaja duma") „Nowoje Wremia" podaje spis przedmiotów, które będą podlegały wstępnemu roztrząsaniu w „dumie". Są to następujące punkty:

1) Nowe prawa, ustawy i urządzenia;

2) zniesienie, ograniczenie lub uzupełnienie dawnych praw, ustaw i urządzeń;

3) wyjaśnienie rzeczywistej treści (ducha) praw, ustaw i urządzeń;

4) środki i zarządzenia, zmierzające do skutecznego wykonania praw istniejących;

5) zbadanie ogólnych środków wewnętrznych, stosowanych w razach nadzwyczajnych;

6) krytyka budżetu państwowego, etatów finansowych różnych ministeryów i głównych instytucyj; roztrząsanie spraw, dotyczących asygnowania wydatków, poboru dochodów, które nie podlegają wniesieniu do budżetu państwowego; sprawy, tyczące się utrzymania równowagi dochodów i rozchodów państwowych; nadzwyczajne środki finansowe;

7) ocena budżetów i rozkładów powinności ziemskich w guberniach i okręgach, nie posiadających instytucyj ziemskich;

8) ocena rachunków kontroli państwowej, dotyczących budżetu, sprawozdań rocznych Banku państwa oraz banków szlacheckiego i włościańskiego, a to dla nabrania opinii o zgodności działania tych banków z celami, wskazanemi im przez ustawy;

9) rozważanie etatów, stałych i tymczasowych, wprowadzanych na próbę, z wyjątkiem etatu komitetu ministrów;

10) krytyka poszczególnych przypadków utraty dochodów lub majątku państwa;

11) sprawy przymusowego wywłaszczenia na cele publiczne;

12) sprawy majoratów;

13) roztrząsanie ustaw towarzystw akcyjnych, które chcą otrzymać wyjątkowe prawa lub przywileje;

14) sprawy, dotyczące zniesienia lub zmiany postanowień zebrań ziemskich, rad miejskich i uchwał instytucyj społecznych miejskich, które sprzeciwiają się ogólno-państwowym wymaganiom lub szkodzą interesom ludności przez podwyższenie ciężarów lub kosztów;

15) roztrząsanie projektów praw, których działanie rozciąga się i na Finlandyę, oraz projektów prawodawczych sejmu finlandzkiego, tyczących się Rosyi;

16) sprawy związane z wnioskami ministeryum komunikacyi co do pozwoleń na budowę kolei;

17) sprawy, wnoszone do „dumy" państwowej na mocy oddzielnych ustaw lub „najwyższych rozkazów".

(Telegramy „N. Reformy" z 28 czerwca).

Z Warszawy.

Warszawa. Dziś z rozkazu policyi **zamknięto wszystkie szynki i sklepy monopolowe z wódką**.

Starcie pod Zgierzem.

Warszawa. Policya dowiedziała się, że pod **Zgierzem** odbywa się w lesie zebranie socyalistyczne. Natychmiast wysłano tam kozaków, którzy **las otoczyli** i dali do jego wnętrza kilka salw karabinowych. Kule zraniły około 20 osób; **180 osób aresztowano**. Aresztowanych pędzono następnie pieszo 4 mile do więzienia w Łęczycach.

Brutalny atak.

Łódź. Policyi doniesiono, że dziś w pewnym domu przy ulicy Franciszkańskiej ma się odbyć **tajne zgromadzenie rewolucyjne**. Nie sprawdziwszy wcale tej wieści, **otoczono w nocy dom wojskiem**, które dało do drzwi i okien **kilka salw**. Następnie dopiero stwierdzono, że zgromadzenia w tym domu nie było, lecz że od kul żołnierzy odniosło ciężkie rany kilka zupełnie niewinnych osób.

Łódź po walce.

Łódź. Załoga tutejsza liczy obecnie 15.000 ludzi. Mimo to przybędą tu jeszcze 3 dalsze pułki z Warszawy.

Dziś pod osłoną wojska rozpoczęło się stawianie **obalonych przez robotników latarń** i słupów telefonicznych. Urzędownie stwierdzono, że ogółem spalono i zniszczono 35 składów wódki monopolowej.

Obawy rozruchów.

Petersburg. Do policyi tutejszej wcielono 163 nowych agentów, którzy mają pomagać w pełnieniu służby **w dniu 3 lipca**. W dniu tym bowiem z powodu zarządzonej **nowej mobilizacyi** obawiają się w kołach rządowych **groźnych rozruchów i nowych zamachów**.

Starcia w Odessie.

Odessa. Na przedmieściu Peresyp odbyło 2000 robotników **zgromadzenie**, na którem obradowano nad tem, czy **należy rozpocząć strejk**. Zbliżający się oddział wojska **obrzucono z tłumu kamieniami. Wojsko dało natychmiast ognia. Dwie osoby zginęły, jedna odniosła rany.**

Dzisiaj wybuchł w Odessie ogólny strejk. — **Robotnicy przeciągają wielkiemi gromadami przez ulice.** Na wielu miejscach wyprzęgli robotnicy konie tramwajowe i przeszkadzają komunikacyi. — **Wszystkie sklepy są zamknięte.**

Przyjaciele czynowników.

Wrocław. Władze pruskie wzmacniają straż graniczną, aby zapobiedz przechodzeniu zbiegów rosyjskich na pruską stronę. Znany komisarz graniczny, radca **Maedler** z Bytomia, zaprosił w tym celu **landratów** powiatów pogranicznych na naradę do **Mysłowic**.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa posłowie **Pomer i Kienemann** zapowiedzieli najostrzejszy opór Niemców przeciwko projektowi założenia słowieńskiego wydziału prawniczego w Lublanie.

Poseł **Schrott** dopominał się reformy notaryatu, a poseł **Wassilko** polemizował z posłem **Popovici**, skarżąc się przytem na ucisk Rusinów ze strony Rumunów na Bukowinie.

Następnie Izba **przyjęła** prowizoryum budżetowe znaczną większością głosów w drugiem i trzeciem czytaniu.

Deputacya kwotowa ukonstytuowała się wczoraj, wybierając przewodniczącym p. **Chlumeckiego**, a jego zastępcą prezesa Koła hr. **Dzieduszyckiego**.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 28 czerwca).

Wiedeń. Prezydent ministrów przedłożył projekt ustawy, upoważniającej rząd do **prowizorycznego uregulowania stosunków z Szwajcaryą i Bułgaryą.**

Między innemi odczytano także: wniosek posła **Breitera** o uregulowanie płac i stosunków żeńskiego personalu pomocniczego, zajętego w służbie manipulacyjnej, i interpelacyę posła **Stranskyego** i tow. w sprawie zamierzonego zamianowania byłego Jezuity hr. Zygmunta Ledóchowskiego kanonikiem kapituły w Ołomuńcu. Interpelanci wskazują na to, że hr. Ledóchowski nie posiada wymaganych kwalifikacyj, gdyż kandydat na to stanowisko musi mieć ukończone studya teologiczne, podczas gdy hr. Ledóchowski ma tylko sześć semestrów ukończonych, ponadto hr. Ledóchowski dopiero w kwietniu 1905 r. złożył egzamina z kilku przedmiotów teologicznych. Dalej wymagane jest, aby kandydat na powyższe stanowisko miał doktorat teologii, czego hr. Ledóchowski nie ma. — Interpelanci zapytują więc, co rząd zamierza uczynić, aby przeszkodzono temu nielegalnemu wyborowi i wyboru tego nie zatwierdzić?

Na zapytanie pos. **Offnera** oświadcza hr. **Wodzicki**, że ostatnie zwołane przez niego posiedzenie **komisyi prasowej** znowu nie przyszło do skutku z braku kompletu, oraz zawiadamia, że w najbliższych dniach zwoła ponownie posiedzenie.

Przystąpiono z porządku dziennego do pierwszego czytania **traktatu handlowego z Niemcami**.

Poseł **Ellenbogen** przemawia przeciw projektowi, ponieważ traktat ten przyczyni się do podrożenia żywności.

Zabiera głos poseł **Tollinger**.

Po pośle **Rezanku** zabrał głos poseł **Głąbiński**. Zaznaczył on, że traktat handlowy jest wypływem panującego systemu ceł ochronnych, dlatego też należy się zgodzić na niekorzystne dodatki tego systemu jednakże pod warunkiem, że objęte przez państwo niemieckie zobowiązania będą lojalnie wypełniane i że przyznane ustępstwa będą zrównoważone przez wzajemne koncesye. Mowca omawia naruszenia istniejącego traktatu handlowego, zwłaszcza jego artykułu 19 o równem postępowaniu wobec obywateli austryackich z obywatelami państwa niemieckiego na polu handlu i przemysłu. Jako ilustracyę tego cytuje kilka ustępów z mów posłów polskich w parlamencie niemieckim. — Wyst[illegible] przeciw wywodom szermierz[illegible]ego, Kestranka, w dziennikach i ubolewa, że Izba posłów przy omawianiu taryfy cłowej ograniczyła się tylko do przyjęcia rezolucyi.

W sprawie ceł na żelazo wystosowuje mowca pod adresem rządu wezwanie, aby przystąpił do zniżenia, albo całkowitego zniesienia ceł na żelazo surowe i aby jako rekompesatę za to uzyskał od państwa niemieckiego na innych polach istotne gospodarcze koncesye.

Jako mowcy generalni przemawiali **Choc** „contra" i **Schrott** „pro".

Traktat handlowy **odesłano do komisyi cłowej**,

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do sprawozdań komisyi należytościowej.

Pos. **Licht** referuje o wniosku **Offnera** w sprawie terminu wkraczania i opustu należytości przy nowych budowlach i przedsiębiorstwach.

Po załatwieniu porządku dziennego i po szeregu zapytań do prezydenta posiedzenie zamknięto. Następne **we wtorek** przed południem.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś przed posiedzeniem Izby odbyło Koło polskie naradę, na której omawiano tekst rezolucyi, dotyczącej **upaństwowienia kolei północnej**. Wkońcu uchwalono poruczyć komisyi parlamentarnej, aby się w tym kierunku porozumiała z innemi stronnictwami. Dalej omawiano kwestyę kolei alpejskich i jednogłośnie wyrażono zdanie, iż kwestya ta w obecnej sesyi **nie powinna przyjść na porządek dzienny** Izby. Między nią a sprawą upaństwowienia kolei północnej uchwalono utrzymać jak najściślejsze „iunctim".

Koleje alpejskie.

Wiedeń. Zarówno Koło polskie, jak i klub młodoczeski oświadczyły się **przeciw obradom** nad przekroczeniami kredytowemi przy kolejach alpejskich w bieżącej jeszcze sesyi.

Prace parlamentu.

Wiedeń. Konferencya przewodniczących klubów uchwaliła, aby następne posiedzenie odbyło się **we wtorek**, a w międzyczasie aby obradowała komisya cłowa nad **traktatem handlowym** z Niemcami. Sprawozdanie komisyi ma być we wtorek przedłożone Izbie, a we środę przyjść pod obrady plenum. We wtorek ma Izba obradować nad drobnemi przedłożeniami natury gospodarczej i humanitarnej. Drugie czytanie niemieckiego traktatu handlowego ma trwać od środy do piątku. We wtorek zbiera się ponownie konferencya przełożonych klubów celem rozstrzygnięcia, czy kwestya kolei alpejskich ma być jeszcze przed feryami letniemi załatwioną.

Z komisyj Izby.

Wiedeń. Komisya przemysłowa przyjęła wniosek subkomitetu, który zaproponował złożenie swego mandatu dla obrad nad nowelą **przemysłową**, i celem nagłego traktowania tej noweli wybór w myśl ustawy z 20 lipca 1867 roku specyalnej komisyi z 18 członków, któraby uznała się za **komisyę stałą**.

Wiedeń. Subkomitet komisyi **Derschatty** zebrał się na narady o godz. 2 popołudniu.

Włości rentowe.

Wiedeń. **Komisya podatkowa** obradowała dzisiaj w obecności ministra **Piętaka** nad ustawą rządową **w sprawie ulg państwowych**, stojących w związku z **włościami rentowemi w Galicyi**. Po referacie pos. **Abrahamowicza** wywiązała się dłuższa dyskusya, w której brał także udział minister Piętak. Obrady przerwano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 28 czerwca.

Zbrojny ruch agrarny.

Veszprim (Węgry). Strejkujący robotnicy rolni w liczbie 800 wyruszyli **uzbrojeni w kosy i widły**. **Służba dworska przyłączyła się do nich.** Robotnicy ci stawiają żądania, które, zdaniem właścicieli, są nie do przyjęcia. Robotnicy żądają podwyższenia płacy **w dwójnasób** i czterech dni pracy w tygodniu. Sprowadzono wojsko dla utrzymania porządku.

Sprawa marokkańska.

Paryż. (Doniesienie Agencyi Havasa). Doręczona wczoraj prezydentowi gabinetu Rouvierowi nota niemiecka, zawierająca odpowiedź na notę francuską, jest równie jak poprzednio francuska, trzymana w tonie przyjaznym i pojednawczym. — Jakkolwiek Niemcy w zasadzie trwają przy odbyciu międzynarodowej konferencyi w sprawie Marokka, mimo to wysuwają na czoło te punkty, co do których między obu rządami **istnieje porozumienie** i uznają, że wobec sąsiedztwa Algieru z Marokkiem specyalna sytuacya Francyi **zasługuje na uznanie**.

Jak zapewniają, towarzyszyła wręczeniu noty nader **serdeczna wymiana zdań**, która pozwala przypuszczać, że **nastąpi porozumienie**, którego jednak formy jeszcze oznaczyć nie można. Rokowania potrwają zapewne jeszcze czas jakiś, gdyż — jak się zdaje — dadzą one powód do nowych konferencyj i wymiany not pomiędzy urzędami spraw zagranicznych mocarstw.

Dobrowolne zerwanie unii.

Stokholm. Urzędownie donoszą:

Na posiedzeniu Izby kilku mowców domagało się zbrojeń wojskowych, aby każdy mógł się przekonać, że Szwecya postępuje w sposób poważny.

Minister **Ramstaed** wywodził, że nikt nie pochwala chęci użycia środków gwałtownych. Nawet słuszny gniew **nie powinien Szwedów popchnąć do wojny**. Szwecya nawet na ewentualnem zwycięstwie niczby nie zyskała, gdyż unia ze zwyciężoną Norwegią nie mogłaby przynieść Szwecyi żadnej korzyści i przedstawiałaby tylko niebezpieczeństwo. Należy więc postępować rozważnie i mądrze. Dla Szwecyi nie ma żadnego innego godnego środka, **jak tylko dobrowolne zerwanie unii**.

Sztokholm. Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej Izby parlamentu członek jej **Berg** oświadczył w sprawie zniesienia Unii, że szwedzki parlament nie może prędzej uznać zerwania, zanim słuszne żądania Szwecyi nie zostaną spełnione. Członek Izby **Lithander** zaznaczył, że **bezpieczeństwo Szwecyi i honor narodowy** wymagają, aby rewolucyjnemu postępowaniu Norwegii **przeciwstawić energiczny opór**.

W końcu obie Izby wybrały specyalną komisyę, mającą się zająć projektem ustawy, upoważniającej rząd do wstępnych rokowań z **stortingiem norweskim**.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 657·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 773·50. Akcye Anglobanku 308·— Akcye Unionbanku 54[illegible]·—. Akcye Länderbanku 450·50. Akcye Bankvereinu 548·75. Akcye Bodencredit 1024·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 551·—, Akcye kolei państwowych 666·50. Akcye kolei południowej 86·50. Akcye kolei Elbethal 446·50. Akcye kolei północnej 5870·—. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpinay 526·50 Akcye Rimа Muranyi 546·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2632·—. Akcye Fabryki broni 581·—. Akcye Tureckie tytoniowe 362·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 920·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·75. Renta majowa 100·40. Renta koronowa austryacka 100·35. Renta koronowa węgierska 97·25 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·80. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 141·50. Marki 117·47. Ruble 253·—

Cukier słaby 26·15—26·25. Spirytus bez interesu 40·40 do 40·80. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po lepszem otwarciu kursa z powodu ciszy interesów osłabiły się. Koleje państwowe i koleje północne oraz renty bardziej ożywione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 28 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	— —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100 70	101 70
4% „ „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 50	100 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 60	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 50

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya,** nowe wozy, **kręglelnia,** nowe mieszkania i t. d.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

1935 15 16 *S. Brüll.*

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical } **angielskie**
Britania

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.

Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
Nowy Sącz, Rynek.
1550 30 0

Zakopane

Pensyonat J. Jętkiewiczowej
„Danusia" i „Podolanka"
przy ul. Chałubińskiego w pobliżu Wystawy
poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od 2 złr. 50 ct. 2227 6 10

Restauracya
z ogrodem

oraz **lokal na handel towarów mieszanych** w miejscowości fabrycznej i chętnie przez turystów zwiedzanej **z dniem 1 września 1905 r. do objęcia.** Wymaga się wykazania gotówką najmniej w kwocie 3000 K.

Zgłoszenia przyjmuje: Reprezentacya Akc. Browaru w Tenczynku, **Kraków, Hotel Saski.**

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2184 4 4

Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN"
Lwów-Zamarstynów,

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Środki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 13 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi
dziesiętne, setne i pomostowe
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn
W. GARVENS
Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.
Katalogi za darmo i opłatnie.
1870 14 26

NESTLEGO mączka dla dzieci

zawierająca najlepsze mleko alpejskie. Oddawna za dobre uznane pożywienie dla niemowląt i dzieci chorych na żołądek. Nieżyt jelit niemożliwy.

Przez powagi lekarskie uznana za dobrą, od 35 lat we wszystkich szpitalach dla dzieci używana. Dzienne zużycie mleka 184.000 litrów, czego nie może wykać żaden inny przetwór.

Do celów próbnych pół dawki po 1 koronie. Skład główny: **F. BERLYAK, Wiedeń,** I., Verlängerte Weihburggasse 27.

Ostrzeżenie! Ponieważ sprzedają podobne przetwory w opakowaniu śladowanem do złudzenia, przeto trzeba przy kupnie pamiętać o tem, że każda dawka musi być opatrzoną podpisem wynalazcy **Henry Nestlé,** a etykieta na wieku podpisem mającego skład główny **„F. Berlyak".** 2063 4 12

Instalacye i Blacharstwo

Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachowo, praktycznie i tanio konces. firma:

Julian Tokar,
2202 3 5 Kraków, ul. św. Jana 10 (Grand Hotel).

PRZYBORY SPORTOWE



w wielkim wyborze poleca

Magazyn Uniwersalny firmy

Roman Drobner, Kraków.

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1654 18

Pierwszy najstarszy galicyjski c. k. rządowo upoważniony

ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY

Kraków, ulica Stachowskiego l. 15, Willa „Wanda".
Właściciele c. k. rotmistrz w p. A. Kornberger i Karol Moscheni.

Kursa do egzaminów wstępnych do wszystkich szkół wojskowych, dalej do egzaminów poprawczych dla szkół średnich.

Rozpoczęcie kursów 15 lipca.

Stwierdzone świetne rezultaty.

Wzorowo urządzony **Pensyonat** dla zamiejscowych.

Kursa do egzaminu **inteligencyjnego** rozpoczynają się 1 września.

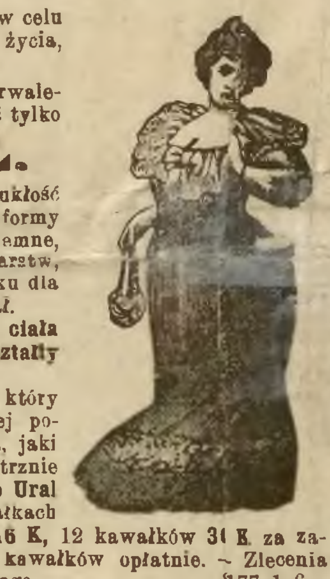
Prospekty darmo i opłatnie. 1339 1 1

Sposób pozbycia się tuszy.

Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.

Aby smukłą być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać tylko

MYDŁA URAL.



Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne, przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tysiące pochwał.

Mydło Ural powoduje ubytek zbytniego tłuszczu części ciała niem nacieranych, powstrzymuje tycie i upiększa kształty u pań, mężczyzn i dzieci.

Mydło Ural zawiera dobrze oczyszczony wyciąg ziołowy, który wessany przez skórę, rozpuszcza znajdujące się w niej pokłady tłuszczu, nie sprowadzając uszczerbku dla zdrowia, jaki powstaje niezawodnie przez ustawiczne używanie wewnętrznie stosowanych tak zwanych „środków leczniczych". **Mydło Ural** wysyła się z dokładnym opisem użycia w wielkich kawałkach po 250 gramów za **4 K,** 3 kawałki **10 K,** 6 kawałków **16 K,** 12 kawałków **30 K** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Począwszy od 3 kawałków opłatnie. — Zlecenia przesyłać do składu głównego 177 1 6

M. Feith, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

„Swoszowice" Pod Krakowem
Otwarte 1 czerwca 1905

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elelektromasarzu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie. 2051 12 25

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły,** porażeń, chorób **skóry i kości,** chorób **nerwowych,** zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.

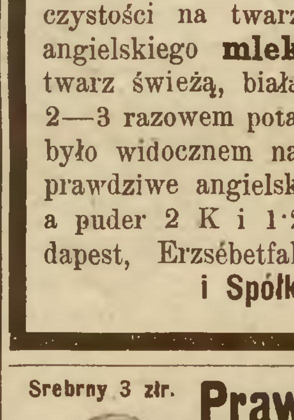
Muzyka Zakładowa. Restauracya. poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.

Lekarz zdrojowy: **Dr Zanietowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Wiyński.**

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, kto używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego C. Balassy,** które czyni twarz świeżą, białą i młodocianą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa".** Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K. a puder 2 K i 1·20 K. Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Dostać można **w Krakowie u Reima i Spółki,** oraz w każdej aptece i drogueryi. 581 3 5

Srebrny 3 złr.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar

cechowany i uregulowany:

z pojedynczą kopertą	złr.	3·—
z podwójną kopertą	złr.	4·—
z brzegami złoconemi	złr.	4·50
z 3 mocnemi kopertami	złr.	5·—

z 14 karat. złota począwszy od złr. 7·50.

14 karat. złoty łańcuszek pancerzowy	złr.	10·—
prawdziwie srebrny łańcuszek pancerzowy	złr.	—·90

Trzechletnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy w ciągu 8 dni.

„Zur grossen Uhrenfabrik"

Max Böhnel, zegarmistrz, Margarethenstrasse 38. Wiedeń, IV.,

Zażądać mego **wielkiego cennika** z 1000 odbitek wszelkiego rodzaju zegarów, zegarków złotych i srebrnych, który wysyłam **każdemu za darmo opłacony.** 1775 8 10

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa bi-żuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
91 86 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.
1848 67 0

Kurs wakacyjny.

W bieżącym roku **przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej i ogólnej, także w czasie wakacyj.**

Kurs wakacyjny trwać będzie **od 1 lipca do końca września.** Opłata za cały kurs wakacyjny **wynosi wyjątkowo** tylko **100 K.**

Przytem uczniowie mogą bezpłatnie pobierać lekcye kaligrafii, języka niemieckiego, korespondencyi handlowej i stenografii.

Zawiadamiając o tem, polecam się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności. 2205 5 6

HENRYK GOTTLIEB
rut. egz. nauczyc. rachunkowości państw.
Kraków, ul. Dietlowska 68

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 23 0

Lakier
do tablic szkolnych czarny, matowy, wyrobu Fr. Hass'a w Ostrawie Mor. i z innych fabryk.

Gąbki do tablic szkolnych.
Kredę w laseczkach
do tablic szkolnych — polecają najtaniej

Reim i Spółka
Linia A—B. Kraków. Rynek 37.
2279 1 4

330.000 K

dają razem główne wygrane w

7 rocznych ciągnieniach 7

Najbliższe już dnia

1-go lipca 1905.

Los austr. czerw. krzyża.
Serbski los państw. (tabaczny).
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Wszystkie trzy losy razem za gotówkę K 93·50, lub na 30 rat miesięcz. po K 3·75.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
2251 I., Schottenring Nr. 26. 5 5

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 12 0

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza
w Brodach na pograniczu rosyjskiem 52 100

funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr.	1·40
funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej		2·50
funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3·50
funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych		1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr.	3·—

Pewna, świetna egzystencya.

Pierwszorzędny specyalny dom zamierza urządzić dla Galicyi jakiej zasobnej, renomowanej firmie fabrykę francuskiego koniaku pod firmą francuską.

Przez oszczędzenie wysokiego cła, opłaty przewozowej i innych wydatków nadzwyczajna korzyść. Koniaki owej firmy przez państwowe laboratorya za świetne uznane, przynoszą wielki zysk, chociaż co do jakości odpowiadają najlepszym francuskim koniakom, i można je sprzedawać taniej, niż węgierskie.

Uwzględni się zgłoszenia tylko z najlepszemi referencyami. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2329.** Korespondencya w języku francuskim lub niemieckim. 2329 2 2



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność że z **dniem 18 maja b. r.** przeniosłem swój

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład
Kazimierza Waltera
do domu pod **Nr 31 przy ul. Sławkowskiej obok plant w Krakowie.**

Dziękując za dotychczasowe łask. względy, polecam się i nadal Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Kazimierz Walter.**

Baczność! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, zwracam przeto uwagę, iż **mój zakład** znajduje się **tylko** pod **Nr 31** przy **ul. Sławkowskiej** obok plant w Krakowie. 1921 28 30

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1894 19 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

PENSYONAT
dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH
(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,
1806 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 20 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

WILLA

piętrowa z ogrodem ćwierć morga **w Cieszynie,** przy stacyi kolejowej bez długu, **do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1986.** 1986 6 8

Samowary tulskie

Herbatę najlepszą oryginalną rosyjską S. W. Perłowa, oraz
2018 ceylon i angielską poleca firma 10 15

„FORTUNA", Kraków, Sukiennice 23.

W Czarnej Wsi przy Krakowie

parcele budowlane mierzące 3000 □ sążni oddzielnie lub razem i kamienica II-piętrowa przy ul. Stachowskiego **do sprzedania.** Wiadomość przy ul. Krowoderskiej 41 u właściciela. 2270 3 3

Koncypienta

początkującego przyjmie zaraz **Dr Idziński, adwokat w Tyczynie.** 2277 4 0

Tow. Wzaj. Pom. Uczn. Un. Jag.

zamierza puścić **Kuchnię w dzierżawę.** Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd (Dom akademicki we wtorki, czwartki i soboty od 2—4 po południu). 2306 3 3

Poszukuje się studenta

(Niemca) do **konwersacyi niemieckiej** na przedpołudnia. Zgłoszenia: **Kolejowa 2, II p.** 2303 3 3

Pensyonat Ukraina
ul. Karmelicka l. 40, II p.,

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 10 0

Zakład przemysłowy

na wsi poszukuje **buchaltera** i polsko-niemieckiego **korespondenta.** Tylko posiadający świadectwa z długoletniej praktyki zostanie uwzględniony.

Zgłoszenia pod **„Wieś"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2508 2 3

Poszukują posad:

Nauczycielka Polka z franc., ang., wyż. muz., rys. wydz. Hot. Lambert.

Dypl. Polka z wys. muz. i franc., znakomite polecenia.

Polka z dosk. niem. z Pozn.

Technik, Filozof, Polak z niem.

Francuzka z niem., rys. i muz.

Angielka naucz.

Niemki z kraw. i **Polki** Fröblanki na stałe i na lato. Dwie Francuski na lato. 2314 2 2

Biuro nauczycielskie
H. de TEISSEYRE
Kraków, św. Jana 1.

Zgubiony weksel.

Dnia 17 b. m. zaginął mi nadany na pocztę weksel z moim podpisem, opiewający na 800 koron. **E. Silbiger w Inwałdzie,** p. Andrychów. 2310 3 3

Kupię

handel korzenny i delikatesów wraz z restauracyą w mieście prowincyonalnem. **J. I. 28** poste restante **Kraków.** 2324 2 6

Urzędnik kasowy

ze znajomością języka niemieckiego zaraz potrzebny. Z kaucyą pierwszeństwo.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje **Jan Bieniek w Dębicy.** 2309 2 2

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 2131 14 25

Zakopane

Willa **Ukraina** pensyonat F. Osbergerowej, Stara Polana 2, przestrzeni: dwa morgi, drzewa iglaste, zdala od kurzu ulicznego z widokiem na góry. Kuchnia znana z dobroci.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 koron dziennie. 2134 7 10

Dla letników

jest **do wynajęcia** po korzystnemi warunkami piękne mieszkanie w Skawicy pod Babią Górą. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125 poczta Zawoja. 2226 4 4

Realność w Rzeszotarach, przy gościńcu Świątniki-Wieliczka, obejmująca dom (propinacya, trafika), budynki gosp. i 9 morgów gruntu **do sprzedania.** Cena 10.000 K. Dług 1000 K. **Jakob Rotter, Rzeszotary,** p. Świątniki Górne. 2327 1 2

Jeune Française

excell. pron., sachant cout. et coiff., désire entrer d. mais. dist. comme surveillante de maison **Vienne IV, Kettenbrückengasse 6, Cécile Fouché.** 2324

KANTORZYSTA

biegły w polskiej i niemieckiej korespondencyi, podw. buchalteryi **poszukuje posady.** Zgłoszenia do 3 lipca pod „Kantorzysta" za okazaniem kwitu inserat. poste rest. **Kraków.** 2328

Akademik znający język niemiecki, rosyjski i włoski poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia: **P. Tobys, Kraków, Krowoderska 37.** 2338 1 2

Mieszkanie

z całodziennem utrzymaniem dla Pań przybyłych na wakacyjne kursa **Zwierzyniecka 9,** mieszkanie 3. 2343

Lokomobila o sile 8 H. P. wyrobu Claytona w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Sepnica, p. Dębica.** 2337 1 7

Inżynier-chemik

wieloletni kierownik rafineryi spirytusu i fabryki likierów, **poszukuje odpowiedniej posady.** Zgłoszenia pod **R. 2321** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2321 1 3

Do wynajęcia od października

w najzdrowszym punkcie miasta na suchem parterze: 5 pokoi, łazienka, przedpokój, kuchnia itd. z ogrodem owocowym i werandą lub bez. **Ul. Warszawska Nr 3.** 2328 1 4

Dwa dworki

z umeblowaniem skromnem są na sezon letni **do wynajęcia.** Stacya, doktór, apteka 6 klm. Kościół, sklepiki, rzeka w miejscu. Bliższych wyjaśnień udzieli **Zarząd dóbr Łętownia** koło Jordanowa. 2318 1 4

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego

Zawsze należy zapytać się ordynujących lekarzy, z którego z trzech zdrojów **Célestins, Grande-Grille, Hôpital** pić należy.

Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i w aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośn. zdroju. 2287 1 8

Jarzyny

po cenach umiarkowanych rozsyłam we wtorki i piątki **w miejscu** do Krakowa i na prowincyę. Cenniki na żądanie gratis. **Jadwiga Czernowa** Podgórze-Bonarka. 2320 1 3

Potrzeba

kilka Panien do szycia.

Rynek 45, I. p. 2325 1 4

KILKA

wózków dziecięcych

bardzo tanio **do sprzedania. Niemetz i Sp. Kraków, Szewska 2.** 2333 1 6

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 893 24 0

Świeże jarzyny!

5 kg. świeżych ogórków	K 3 —
5 kg. świeżej kalarepy	„ 2·80
5 kg. zielonego groszku	„ 3·60
5 kg. nowych ziemniaków lub dyń	„ 2·50
5 kg. mieszanych jarzyn	„ 3·—
5 kg. baryłeczka starego białego wina stołowego	„ 5·—
5 kg. w sezonie jabłek, śliwek, gruszek renklod	„ 3·—

wysyła opłatnie do każdej stacyi **Jan Stefanović, Ung. Weisskirchen** (Połudn. Węgry). 2322 1 15

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

Fenilin

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 1 K.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 h.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1893 7 0

Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowica, Herbata
Miód, Naturalne Wina stołowe od 40 centów za litr.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. 704 15 0

Dr Nieć, Franicević i Pavicić
Kraków, Rynek Gł. 25 (Gmach Banku Gal.)

Reim i Spółka, Rynek 37 Kraków, Linia A-B

polecają najtaniej do odświeżania i konserwowania obuwia **Lakiery, Kremy, Pasty i Apretury** z fabryki krajowej **„ISKRA" w Krakowie.** Pasty „Bon Ton" firmy S. Gliński w Warszawie.

Krem „Royal", Krem „Meltonian", Lakier „Le Tourist", Nigger-Blacking, Matador-Polish, Rycerol z fabryki „Selle & Kary" w Wiedniu.

Moltonian-Cream, Lutetian Cream, Parisien-Polish firmy E. Brown & Sons w Londynie, Nubian-Blacking firmy „Stone & Blyth" w Londynie. Patent Leather-Polish „Superb" i „Russet Dandy" Vernis „noir pour Chaussures firmy Sochnée Frères w Paryżu.

„Tannerin", „Fredin", „Globin", „Noxin, Mahra Apretura na obuwie, Moment Glanzwichse Gärtnera, Leder-Glanzwichse Schmolla, Oliwa „Marsa", Oliwa „Collan" i „Curol".

Puder Saem i Kamień Saem do skórek samszowych.

Czernidła do obuwia.

Scierki, Rękawiczki i Szczotki patentowe do czyszczenia obuwia.

Artykuły gospodarcze

do pielęgnacyi koni, bydła i uprzęży. „Porkin" do tuczenia świń. „Pecusin" dla bydła rogatego.

Kwizdy preparaty.

Fattingera mięsne Suchary dla psów. Fattingera Suchary „Puppy-Biscuit" dla młodych psów. Trokary, Klystyry, Lejki dla bydła. Wiaderka do pojenia koni. Zgrzebła, Szczotki i Grzebienie dla koni i bydła.

Bandaży dla koni, Pasy (Gurty) do siodeł. Taśmy do mierzenia koni i bydła. Szczotki, Skórki, Gąbki do czyszczenia powozów. Mydło do siodeł. Lakiery do uprzęży. Smarowidło na kopyta i na skóry. Smarowidła na osi. Hydronoty i Sikawki ogrodowe.

Na story patyczkowe i żaluzye

przyjmujemy dla wygody naszych Szan. Odbiorców zamówienia, które tutejsza fabryka dokładnie uskutecznia. Miarę upraszamy zawsze notować od muru do muru. 1591 5 5

Wody mineralne

naturalne krajowe i zagraniczne **tegorocznego czerpania** nadeszły do głównego składu 1824 14 14

J. WENTZL, Kraków.

Telefon 14. Telegram **Wentzl, Kraków.** — **Cenniki wysyła się opłatnie.**

Wybierającym się do Zakopanego polecam uprzejmie willę

„PODLASIE".

Pensyonat mój zupełnie odnowiony i wygodnie urządzony, o 26 jasnych, słonecznych pokojach z balkonami i ogromną oszkloną werandą, urządzoną do zabaw wrazie niepogody. Widok na potok i góry. Kuchnia wykwintna. Usługa wzorowa. Ceny przystępne.

Młodym panienkom, przybywającym do Zakopanego bez rodziców, zapewniam macierzyńską opiekę. **Wanda Ciochowska.** 2208 5 6

Ważne dla P. P. Rolników.

Żniwiarka Ideal Deeringa	złr. 245
Żniwiarka Daisy Cormicka	„ 250
Żniwiarka wiązałka Cormicka	„ 420
Grabiarka Stoddarda z siewnikiem do koniczyny	„ 125
Siewnik do nawozu Westfalia	„ 215

Brony amerykańskie, talerzowe i sprężynowe, Siewniki Pracnera. Pługi dwu i trzechskibowe i t. p. poleca **przy wczesnem zamówieniu**

B. Prüwer w Krakowie

św. Sebastyana 32. 2285 2 2

„Diana" przyrząd do łapania much

(Patent). Najnowszy wynalazek obycz techniki!

„Diana" **Przyrząd jest na wieczne czasy.**

„Diana" przyrząd wabi do siebie wszystkie muchy i zabija je.

„Diana" przyrząd kosztuje **tylko 50 halerzy** i można go dostać wszędzie lub po przesłaniu **60 halerzy** wprost **w składzie głównym:**

Chemische Fabrik **Brüder Hochsinger** Budapest, VI N.

Zastępcy potrzebni. 2133 5 6

Odezwa

do P. T. Panów Obywateli i Właścicieli dóbr ziemskich

w Galicyi.

Wspaniały gmach hotelu Georgea we Lwowie ma być wkrótce drogą przetargu publicznego sprzedany.

Zachodzi obawa, że dom ten dostanie się w ręce obcokrajowców, którzy sytuacyę wykorzystać potrafią i ciągnąć będą z nas zyski; udaję się przeto do P. T. Panów Obywateli z myślą założenia spółki akcyjnej, którąby hotel nabyła, robiąc temsamem przysługę krajowi.

Do uiszczenia ceny kupna i prowadzenia początkowej administracyi potrzeba mniej więcej 1150 akcyj po 2000 koron. Jako inicyator robię początek i składam na ten cel 5 akcyj w kwocie 10 000 koron na książkę wkładkową Banku krajowego pod mojem nazwiskiem z dopiskiem „na kupno hotelu Georgea".

Jeśli który z P. T. Panów podziela w tym względzie moje zapatrywanie i zechce przystąpić do tej spółki akcyjnej, raczy przesłać odnośną deklaracyę na moje ręce i równocześnie złożyć w Banku krajowym we Lwowie stosownie do swej woli kwotę, która bezwarunkowo nie może być mniejszą jak 2000 koron, a wyższą jak 10.000 koron.

W razie, gdyby się potrzebna ilość akcyonaryuszów nie znalazła, względnie nie uzyskano odnośnej kwoty, w takim razie nastąpi w dziennikach ogłoszenie, wzywające akcyonaryuszów do podjęcia złożonej przez nich gotówki.

Na wypadek, gdyby zebrano potrzebną walutę, wówczas zostanie bezzwłocznie zwołane i ogłoszone dziennikami posiedzenie spólników celem omówienia spraw przyszłego interesu.

Stefan Sozański,
właściciel dóbr ziemskich i prezes Rady powiatowej Starosamborskiej.

Sozań, p. Stary Sambor, 24 czerwca 1905. 2340

Szanowną P. T. Publiczność

mam zaszczyt **zawiadomić,** że już **otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle

damskie i męskie, powyżej mostu kolejowego — i polecam się łaskawej pamięci.

2095 5 Z poważaniem **J. Wójcicka.**

„Jaworze"

obok Bielska na Śląsku austr.

Uzdrowisko klimatyczne, 380 m. n. m. wśród Beskidu. Zakład wodoleczniczy i fizyatryczny, posiadający jedyny w swoim rodzaju rozległy park. Wszelkie kąpiele lecznicze, dyetetyka zastosowana, oraz kuracya **mlekiem świeżem krów rasowych specyalnie szczepionych.** Restauracya zakładowa, tanie wygodne pomieszkania, wodociąg w parku. Stacya k. poczta, telegraf, apteka p. w miejscu. Wskutek rozwiązania kontraktu dzierżawy z p. K. Fomerem, zakład ponownie we własnym zarządzie właściciela i pod kier. lekarza sk. **Dra Zygmunta Czopa.**

Prospekta i wyjaśnienia wysyła: **Zarząd zakładu leczn. w Jaworzu na Śląsku.** 2261 3 12

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 2020 9 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą. Ceny bardzo niskie.

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

ROWERY

wypożyczamna majówki, wycieczki, również i na krótki czas jazdy, na corsa i t. p. tak damskie jak i męskie.

ROWERY mam na składzie damskie, męskie i dziecięce, używane i nowe do sprzedania, w wielkim wyborze, po bardzo niskich cenach, z powodu nabycia takowych na licytacyach. 2265 4 10

ROWERY sporządzam jak najdokładniej i jak najsumienniej.

Wszelkie części składowe do rowerów w wielkim wyborze na składzie.

Pracownia mechaniczna **Stanisława Leśniakowskiego** przy ul. **Grodzkiej l. 48,** obok kościoła św. Piotra.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRAUTZ, WIEDEN i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.** Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 2316 1 20

Do **sprzedania zaraz** z wolnej ręki położona **w Warszawie** na pryncypalnej ulicy pierwszorzędna, najbardziej uczęszczana

Kawiarnia-Cukiernia

z salą bilardową.

Szczegółowych objaśnień udziela i oferty przyjmuje **P. Z. Kiltynowicz, Warszawa, Mazowiecka Nr 20.** 2289 2 2

Do sprzedania

z powodu wyjazdu 2342 1 3

2 maszyny do szycia nożne, 2 stoły krawieckie, blat do kroju, manekiny do upinania sukien, piec do grzania żelazek, lustro duże, krzesła i taboreciki, żelazka do prasowania. **Oglądać można cały dzień do dnia 1 lipca b. r. przy ul. Zacisze L. 7, II piętro.**

Przykrawacz

z kilkuletnią praktyką, Polak lub Czech, znajdzie umieszczenie każdej chwili. **L. Szufa,** krawiec męski w Krakowie. 2341 1 3

Do smarzenia

wielkie wybierane **hiszpańskie wiśnie,** piękne, wielkie **brzoskwinie,** bardzo starannie opakowane wysyła w 5 kg. koszykach za 3·60 K opłatnie

A. HOFFMANN

Nyíregyháza (Węgry). 2323 1 8

Wiśnie hiszpańskie do smażenia i do jedzenia codziennie świeżo rwane wysyła w 5 kg. koszykach za 3 K 60 h franco za zaliczką „**Spółka owocarska" D. & S. Wenkert w Zaleszczykach.** 2349 1 3

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 1959 10 24

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

WÓZKI RESOROWE

odznaczone na wystawie metalowej, wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub na jednego konia po cenach najniższych, poleca

Pracownia powozów

Jana Szymskiego

(dawniej A. Meissner)

w Krakowie, Plac Matejki l. 4.

Przyjmuje zamówienia także na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 2108 5 6

Cenniki na żądanie.

Mieszkanie

przy ulicy św. Anny L. 3

składające się z czterech dużych pokoi, przedpokoju i kuchni jest **zaraz do wynajęcia.** 2195 9 0

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

2262 przysięgły rzecznik patentowy 2 0

Wiedeń, VII., Lindengasse 2.

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Przeciw poceniu się nóg i rąk

Niezawodnie pewny środek

Sudol

niezbędny dla turystów, kolarzy i wojskowych.

— Sposób użycia umieszczony wewnątrz. —

Cena flakonu 80 hal.

Wyrób i skład główny: 2169 7 15

Apteka pod „złotym słoniem"

H. Bartmański i Spółka

w Krakowie, ulica Grodzka 22.

Na prowincyę wysyła się po otrzymaniu 90 hal. przekazem lub w znaczkach pocztowych.

ZAKOPANE

Chałubińskiego 21,

LELIWA

Pensyonat Drowej Tyszkiewiczowej

położony wśród lasu w najpiękniejszej części Zakopanego. Pokoje piękne, słoneczne, ogród oddzielny, tenis, fortepian, łazienka.

Kuchnia znakomita. 2144 7 10

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 49 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1.

Rządca Drukarni L. K. Górski.